

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja ul. Piotrkowska Nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O. Łódź, Nr. 61119

Cena 35 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
administracja i ekspedycja 1-99

Min. Czechowicz będzie odpowiadał przed Trybunałem Stanu

Komisja budżetowa przyjęła wniosek „Wyzwolenia” i zobowiązała min. skarbu do złożenia wyjaśnień o przekroczeniu budżetu w ciągu sześciu dni

Warszawski korespond. „Głosu Polskiego“ (S.B.) telefonuje:

Wczoraj zebrała się sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Byrki, celem załatwienia wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu ministra skarbu Czechowicza.

Posiedzenie zagał posł Byrka, zaznaczając, że komisji budżetowej powierzono przez izbę specjalne uprawnienia.

Te uprawnienia zostały również określone przez marszałka Sejmu, a ponieważ przedmiot poruczonej jej ma olbrzymią wagę ze względu na osobę zainteresowanego ministra skarbu przeto leży w interesie sprawy,

szczególny pośpiech.

Posł Lieberman (PPS) prosił o powzięcie uchwały z uwagi na rębny charakter komisji budżetowej, że przyjmuje ona do wiadomości zatwierdzone prezydium komisji budżetowej, jako

prezydium komisji nadzwyczajnej. Na tle tego wniosku wywiązała się dyskusja, w toku której przewodniczący p. Byrka oświadczył, że wnioskowi tego nie może poddać pod głosowanie ze względów regu laminowych.

Po wystosowaniu przez posła Liebermana apelu do marszałka Sejmu, jako jedynego powołanego do wiążącej wykładni regulaminowej i uchwały Sejmu w tym sprawie o przewodnictwo obecny na posiedzeniu marszałek Sejmu w długim wywodzie poparł stanowisko p. Liebermana, poczem przewodniczący poddał wniosek pod głosowanie.

Wniosek został uchwalony.

Następnie komisja wybrała referentem sprawy posła Liebermana.

Po półgodzinnej przerwie posł Lieberman wygłosił referat, w którym przedstawił to faktyczne i prawne wnioski o postawienie w stan oskarżenia ministra skarbu.

Oświadczył on, że wyeliminować musi wszelki moment polityczny,

albowiem sprawa przekazana przez Sejm komisji jest na podstawie ustawy o Trybunałe Stanu kwestią prawną.

Dalej referent odczytał ze sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli państwa za rok 1927 ustęp, w którym uczyniono zarzut ministrowi skarbu, że udzieliło z lun duszów obrotowych szereg pożyczek niezgodnych z ustawą skarbową oraz, że niektóre z tych pożyczek pomimo upływu terminu dotąd nie zostały zwrócone.

P. Lieberman konkluduje, że w obecnej fazie sprawy komisja nie może rozstrzygnąć pytania,

czy zachodzi podstawa do oskarżenia, czy też wniosek lewicy należy odrzucić.

Poprzednio musi być wyjaśniony cały szereg spraw jak to należy przesłać wniosek ministrowi skarbu od oświadczenia się pisemnie bądź ustnie, tak jak to ustawa nakazuje.

Dalej winna komisja zaznaczyć się z uchwałą rady ministrów

na podstawie której zostały poczynione wydatki,

przekraczające budżet.

Wreszcie winna Najwyższa Izba Kontroli Państwa wyjaśnić sprawę pożyczek,

o których była wyżej mowa. Referent postawił następujący wniosek:

1. przesłać ministrowi skarbu wniosek z dnia 12 lutego o pociągnięciu go do odpowiedzialności

przed Trybunałem Stanu celem udzielenia w myśl art. 6 ustępu 2 ustawy o Trybunałe Stanu wyjaśnień bądź piśmieniych najpóźniej do dnia 8 marca, bądź w drodze ustnej na posiedzeniu komisji, która odbędzie się dnia 8 marca o godzinie 11-ej.

2. zarazem prosi się p. ministra skarbu, aby wraz ze swoimi wyjaśnieniami przedłożył komisji poszczególne uchwały rady mini-

strów, na podstawie których poczynione zostały wydatki, przebra czające budżet ustalony ustawą skarbową z dnia 28 marca 1927 r.

3. również prosi się p. ministra skarbu aby przedłożył komisji wykaz pożyczek udzielonych ze sum obrotowych ministerstwa skarbu wedle opinii Najwyższej Izby Kontroli Państwa, zawartych w sprawozdaniu za rok 1927, niezgodnych z art. 9 powyższej ustawy skarbowej.

Posł prof. Krzyżanowski (BB) oświadczył, iż sprzeciwia się wnioskowi referenta

w dwóch dwuch ustępach.

Zadanie uchwał rady ministrów oraz Najwyższej Izby Kontroli jest zbyt ciężkie. Minister skarbu i rząd przyznali się, że nastąpił przekroczenia.

Sprawa jest więc jasna.

Nie trzeba dalszego materiału dla wyjaśnień, albowiem stan faktyczny jest bezsporny.

Ponadto stwierdził, że przytoczone przez referenta zarzuty Najwyższej Izby nie mogą być przyjęte za podstawy pracy, albowiem byłoby to

rozszerzeniem oskarżenia, do czego komisja uchwałą Sejmu nie ma prawa.

Posł Polakiewicz (BB) przyłączając się do stanowiska przyjętego przez posła Krzyżanowskiego.

Posł Downarowicz (Fracja Rewolucyjna) sądzi, że należy przejść nad wnioskiem do porządku dziennego.

gdyż Sejm w swojej uchwale przyjął do wiadomości i oświadczenie rządu, że projekt ustawy o zatwierdzeniu kredytów będzie przedłożony.

Posł Kościakowski stwierdza, że nie uważa tej sprawy za rzecz prawną, ale jedynie lewica chce obalić rząd, a nie ma do tego siły i odwagi, więc uprawia walkę podjazdową.

Zapomina się, że nie chodzi tu o ministra Czechowicza, ale że krzywdzi się cały rząd, idzie bowiem gadka między lud, że rząd rozkradł kilkanaście milionów, dlatego nad wnioskiem p. Liebermana należy przejść do porządku dziennego.

Nastąpiło głosowanie, w którym wszystkie trzy wnioski zostały przyjęte większością głosów.

Pierwszy punkt jednomyślnie, dwa drugie większością 16 głosów.

Następne posiedzenie komisji ustalono na dzień 8 marca. Pismo do ministra skarbu z podaniem marszałka Sejmu wysłane zostało wczoraj wieczorem.

Prenumerata premjowa

Kto bezpośrednio

jutro, w poniedziałek, dnia 4 marca ostatni raz

wpłaci w administracji „Głosu Polskiego“ (Piotrkowska 106)

prenumeratę za m. marzec

— otrzyma —

jako bezpłatne premjum

bilet na 2 OSOBY do kin „CASINO“ i „SPLENDID“.

Straszliwy huragan nad Francją i Włochami Spustoszenie w dolinie Rodanu.

MARSYLJA, 23. (PAT) — Gwałtowny huragan wyrządził tu znaczne szkody w całej okolicy.

W Arles wichura zniszczyła kołpę teatru, zerwała wiele dachów i poczyniła spustoszenia w szeregu miejscowości w dolinie Rodanu.

Skutkiem huraganu nastąpiły utrudnienia komunikacyjne i pociągi przychodzą ze znacznym opóźnieniem.

RZYM, 23. (PAT) — Nad północną i środkową częścią kraju przeciągnął huragan, który poczynił znaczne szkody na liniach tramwajów elektrycznych i przerwał w wielu miejscach komunikację telefoniczną i telegraficzną. Na wielu drogach ruch jest utrudniony gdyż huragan zwałił na jzdnie drzewa powyrywane z korzeniami.

Hiszpanja w przededniu rewolucji

Wykrycie nowego spisku przeciw rządowi Primo de Rivery

LONDYN, 23. (ATE) — Dzienniki donoszą z nad granicy hiszpańskiej o wykryciu rozgalonego spisku przeciwko rządowi, którego głównym ośrodkiem jest Barcelona.

Według tych wiadomości, wielka część korpusu oficerskiego oraz żołnierzy piechoty miała się zsolidaryzować z artylerzystami. Natomiast flota pozostaje lojalna w stosunku do rządu. Sytuacja ma być bardzo napięta.

Dwóch byłych premierów, Romanones i Sanchez de Tosca, zgłosiło się do króla Alfonsa celem przestrzeżenia go przed niebezpieczeństwem, na jakie jest narażona monarchja w razie dalszego trwania rządów Primo de Rivery.

Bunt wojskowy w Pekinie

Zrewoltowani artylerzyści rozpoczęli strzelanie uliczną i obsadzili jedną ze świątyń

PEKIN, 23. (PAT) — Dziś rano zbuntował się niespodziewanie pułk wojsk północnych, siejąc panikę w zachodniej części miasta.

Okolo 20 artylerzystów tego pułku napadło na straż wojskową w pobliżu świątyni lamickiej, rozbroili ją i rozpoczęli strzelanie w powietrze.

Z kolei cały zbuntowany pułk rozlokował się w świątyni, ufortyfikował się w świątyni i zaczął strzelać tam i rozpoczął strzelanie wzdłuż ulic.

Władze podjęły interwencję przy pomocy lojalnych oddziałów wojskowych, które izolowały zbuntowany pułk i przystąpiły do rozbrajania go. Obecnie panuje już w mieście spokój. Ilość ofiar nie została ustalona.

Wstrząsające głosy z za grobu...

Pełne tragizmu listy studentów niemieckich, poległych na wojnie światowej

odslaniają krwawe oblicze strasznej rzezi narodów

Wiele już wyszło w druku wspomnień ministrów i generalów z wojny światowej. O historii tej wojny napisano już setki dzieł.

I tu i tam sprawy poruszane są z osobistego punktu widzenia.

Materiału w każdym bądź razie nie brak — jest go aż nadto. A jednak wyszła niedawno z tej dziedziny książka, którą przyjęto jako zupełnie coś nowego: „Listy z wojny poległych studentów”.

Profesor historii - literatury we Freiburgu, dr. Witkop już podczas wojny zajmował się zbieraniem listów poległych studentów.

Powyżej 20,000 takich listów teraz wydanych drukiem. Listy te przemawiają z taką siłą i bezpośredniością, że z coraz większym zainteresowaniem czytamy je i mamy wrażenie jakoby nieznanego żołnierza powstał z grobu i przemówił.

Ciekawe są również i dużej wartości zbiory listów robotników, rzemieślników, chłopów, młodych kupców. Student niemiecki jednoczy jednak w sobie w szczególnym stopniu cały naród — gdyż pochodzi on z najróżnorodniejszych warstw społeczeństwa, dąży do najróżnorodniejszych powołań.

Chodzi tutaj nietylko o stare uniwersytety, lecz naturalnie także o wyższe szkoły techniczne, handlowe, agronomiczne itd.

Listy te mienia się olbrzymim bogactwem zapatrywań; ucieleśniają tu prawdziwy duch młodzieży niemieckiej z roku 1914, wyrosłej w pełni rozkwitu potęgi państwowej. Młodzież ta wyruszyła na wojnę — i ona to pisze takie listy. Autorzy tych listów oglądali tę wojnę zupełnie z bliska, nie jak militaryści, lecz jako ludzie i to cechuje ich listy.

Dlatego działa to nieporównanie silniej od kilku dobrych romansów wojennych, które teraz posiadamy.

Powieści pisane były bowiem później, a w listach krwawo samo rzeczywiste życie.

Z wielu listów bije całe piękno przyjaźni między studentem a żołnierzem, choć zwykle pochodzili z różnych warstw społecznych.

Jeden z nich pisze cały przejęty przyjaźnią do „dwuroczniaka”, który tak głupkowo wyglądał, tak się niezdarnie zachowywał, ale w każdej potrzebie był mu prawdziwie pomocnym. W długich dysputach przeżywał z nim najpiękniejsze chwile swego życia. W polu przyjaźń zastępuje młodzieńcowski duchowo rodziców, rodzeństwo i nawet miłość. Dlatego też rozpacz przyjaciela nad tym, który przy nim padł jest tak wielką.

Moment religijny i filozoficzny daje licznym listom studentom silne poparcie moralne. Wielu z wykształconych ludzi pojmuje zasady chrześcijaństwa inaczej, niż dotychczas je pojmowali.

Ileż szczyrych myśli religijnych zawierają listy z pola walki.

Jeden mówi o swym szczęśliwym ratunku: „Cały człowiek był jedną wielką modlitwą. Jakaś nad ludzką moc udziela Bóg tym którzy Go odnaleźli”.

Głównym tematem listów jest straszny w swej prostocie, w swym braku efektownych upiększeń opis wojny, rzezi, szturmów, mordowania. „Przeciskaliśmy się jeden za drugim przez okopy, na których dnie skrzępy strumienie krwi, w których wałowały się trupy niemieckie i francuskie pomieszane razem, które trzeba było usuwać z drogi. Przy tej czynności musieliśmy stykać się z zimnymi dłońmi i twarzami i straszliwymi, krwawymi ranami trupów”.

„Siedziało się i leżało na trupach, jak gdyby to były kamienie, lub kloce drzewa. Czy głowa jednego z zabitych była roztrzaskana lub wogóle oderwana, czy u in-

nego klatka piersiowa była rozdarta, u kogoś tam z rozszarpanego ubrania wystawały krwawe kości — to nikogo nie obchodziło...

Saeckingerowi odprysk granatu wyrwał oczy i poranił czoło... umarł on w cztery godziny później”. (List Augusta Hoppa 1 marca 1915 roku).

Albo przytoczymy inny list: „Godni zazdrości są ci, których nasi lub tamci z przeciwnej strony jako tako pogrzebią. Jeszcze do dziś wiszą strzępy ciał ludzkich na kołczastych zatorach. Jeszcze do niedawna leżała przed naszym okopem ręka ludzka, z obrączką na palcu, a o kilka metrów dalej przedramię, świecące nagością kości. Tak przypadło do smaku szczerom mięso ludzkie”.

W roku 1914 mógł ktoś pisać, że walka toczy się w imię sztuki, filozofii, kultury. Zairacilo się i to potem.

Patriotyzm stał się oszustwem. Żołnierz brzydził się okrzykiem hurra. Jakże pragnęli ci młodzi studenci działać dla ojczyzny? Na niej to opierali swe sny i plany.



Uwięzione wielkie okręty transoceaniczne w portach niemieckich, czekają na „przeboja” czyli łamacza, aby je wywiódł

Plagiat czy nie plagiat?

Czerwony Błazen czy Der Rote Narr?

Kraków ma nową sensację literacką. Nie przebrzmiały jeszcze echa głośnego skandalu teatralnego w związku z sądem konkursowym na najlepszy utwór sceniczny, a już znowu szpalty pism krakowskich roją się od wzajemnych inwektyw i polemik na temat autentyzmu „Czerwonego Błazna”, popularnej powieści znanego dziennikarza krakowskiego p. Błażejowskiego.

Utwór ten został w swoim czasie silnowany, a ostatecznie w wydaniu książkowym ukazał się na pulkach księgarskich.

Przed kilku dniami na łamach krakowskiego „Naprzodu” redakcja tego pisma p. Hecker wystąpiła przeciwko p. Błażejowskiemu z publicznym zarzutem plagiatu, dowodząc, że „Czerwony Błazen” jest przeróbką sensacyjnej powieści niemieckiej p. t. „Der rote Narr”.

Wywiązała się ostra polemika, w trakcie której p. Błażejowski wniesienie do syndykatu dziennikarzy próśby o zbadanie zarzutów p. Heckera przez specjalny sąd honorowy. Równocześnie ogłosił on w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” list, w którym stwierdza, że do czasu załatwienia tej sprawy przez sąd honorowy odpowiadać na zarzuty „Naprzodu” nie będzie.

W odpowiedzi na to redaktor Hecker oświadczył:

„Wątpię, czy ktokolwiek podzieli błędne z gruntu mniemanie jakoby tego rodzaju sprawa kwalifikowała się do przedłożenia sądowi honorowemu. Co do mnie, wyraźnie się zastrzegam, że w tej sprawie nie uważam sądu honorowego za właściwe forum”.

Zamierza on w najbliższym czasie dla poparcia swych zarzutów ogłosić tekst niemieckiej książki „Der rote Narr” a jednocześnie dla porównania tekst „Czerwonego Błazna”.

Sprawa ta wzbudziła w kółkach literackich całej Polski zrozumiałe zainteresowanie.

LeKarz-dentysta

H. Silberstein

Piotrkowska 99

Tel 23-77

Przy mnie od godz. 10-1 i 4-7 wiecz.

S. TEUBNER.

KOBRA

Pani Longden stała nieruchoma przed oknem, wychodzącym na ogród. Oczy jej były pełne łez. W rękę trzymała telegram, donoszący o śmierci jej ukochanego syna Percivala, który zmarł nagle na krążowniku „Orion” w Szanghaju.

Dobrze się stało, że pani Longden nie dowiedziała się nigdy w jakich okolicznościach pożegnał się tym światem jej najdroższy syn. Wszyscy świadkowie tego tragicznego zdarzenia dali słowo honoru, że nigdy nie wyjawia jego szczegółów. Kapitan krążownika listem nie w serdecznych słowach zawiadomił matkę, że syn jej zginął od ukąszenia jadowitej żmii.

Dopiero po śmierci lekarza okrutnego znalezione w jego dzienniczku następujące notatki, dotyczące nieszczęśliwego wypadku:

1 września: Dzisiaj rano zawinęliśmy do Szanghaju. Młodzież naszego naturalnie rwie się do przygód. Miejmy nadzieję, że uda nam się ustrzec ją przed palarniami opium. Ci młodzi są niepoprawni. Mimo rozczarowań, jakich doznali ze sztuczkami fakirów indyjskich w Colombo, spodziewają się tutaj prawdziwych cudów. Inde już poznali, Chiny są dla nich jeszcze za-

2 września: Bogu dzięki. Jesteśmy wszyscy zaproszeni do sir Douglasa Heigh. Będzie tam można uważać na naszych chłopców.

Zapowiedziany jest u sir Heigh'a jako atrakcja występ „czarodzieja” chińskiego. Wczmę ze sobą swój aparat fotograficzny. Kamera optyczna nie daje się oszukać. Dzięki fotografii ustaliłem również w Colombo, że chłopiec (medium fakira) wcale nie unosił się w powietrzu. To raczej myśmy wszyscy ulegli ogólnej sugestji.

3 września: Żałuję że poszliśmy do tego przekłętą gniazda! Było to najstraszniejsze, co w życiu swoim mi się zdarzyło... To było... — ale muszę po kolei wszystko opowiedzieć.

A więc, wszyscy którzy dostali urlop, poszli do sir Douglas'a. Było nas ze trzydziestu osób, w śród nich naturalnie i szyper Percy Longden.

Percy miał wielkie powodzenie u dam, był rozrywany... Zakasował wszystkich młodzieńskich poruczników. Nie mówiąc już o nas, starszych.

Wypito tylko zadużo coctail'u, ale potem wszystko szło dobrze. Potem przyszedł chińczyk. Wydawał mi się nawpół hindusem. Przeprowadził ze sobą jako partnerkę prześliczną hinduską dziewczynę.

Najprzód pokazywał sztuczki z wodą. Parę ruchów palców, a z rękawa Archie Shelley'a trysnął strumień wody. Jeszcze kilka po-

ruszeń ręką — a woda utworzyła kolo.

Potem dziewczyna zaczęła tańczyć. Na każdym palcu jej ręki błyszczał zielony kamień. Poruszała swym gibkim, brązowym ciałem szybko i zręcznie. Ramiona jej wykonywały ruchy węzowe, a kamienie na palcach błyszczały jak złe oczy żmii. W półmroku, jaki panował w pokoju, zdawało się, że ciało jej nie posiada wcale kości, a ręce jej — jak dwie wyrastające z jej ciała — żmije.

Rzeczywiście było to piękne, i na wszystkich zrobiło wrażenie. Ale niebieskie oczy Percy błyszczały z takim podziwem, że nawet tancerka zwróciła nań uwagę.

Gdy skończyła taniec i jak zgąszony płomień padła na ziemię. Sam djabeł chyba skusił. Percy schwylił za bukiet kwiatów, stojący w wazonie i klęcząc ofiarował go dziewczynie.

Szepnął jej przytem po hindusku coś o spotkaniu dzisiejszego wieczora. Wywołało to naturalnie wśród towarzystwa małą konsternację...

Chińczyk pozostał nieruchomy... Ruchem ręki wskazał tylko tancerce drzwi.

Jednak wzrok, jakim obrzucił Percy, nie podobał mi się...

Chińczyk przyniósł następnie koszyczek i zaczął cicho przygrywać na flecie. Wówczas wieko koszyka podniosło się i wypetlała zeń wielka, dwumetrowej długości żmija — kobra.

— Szkoda, — pomyślałem, — te-

raz nastąpi tylko zwykły taniec. Żałowałem, że nie zrobiłem zdjęcia fotograficznego już przy sztucznych z wodą.

W każdym bądź razie ustawiłem aparat, czekając odpowiedniego momentu.

Rozpoczęło się wszystko, jak zwykle. Żmija wyprostowała się, obróciła, drżała, opadła nisko, wystrzeliła znowu w górę, jak płomień świecy, zdawała się stać na końcu swego ogona... Porusza się coraz prędzej, szybciej, w miarę jak szybko się stała muzyka chińczyka. I tylko widać było dyszące złowrogię oczy...

Tak — a później... Później... Nagle nie było więcej żmii, tylko dziewczyna, która tańczyła...

Przetarłem oczy... szczypanem się w ramię... Jednak była to dziewczyna...

Jak cudownie ona tańczyła! I właściwie wyłącznie dla Percy. Nie odrywała wzroku od niego, wyciągała ramiona ku niemu... Zdawało się ciągnąć go ku sobie, gdyż Percy podniósł się wolno z krzesła i wyciągnął ramiona...

Nie mogłem mieć lepszej sposobności... Zapaliłem magnezję.

Ogólny okrzyk przerażenia... Muzyka się urwała. Dziewczyna zniknęła... Percy opadł ciężko na fotel. Jakiś cień na ziemi przemknął ku werandzie i zniknął w ogrodzie.

Jedynie chińczykowi nie udzieliło się ogólne podniecenie. Spokojnie zebrał pieniądze od obecnych, wziął koszyk i poszedł do ogrodu, by złapać kobrę.

Wśród obecnych panowało ogólne wzburzenie. Każdy przysięgał, że widział jak żmija zmieniała się w dziewczynę...

Nie nie mówiąc pobiegłem szybko wywołać kliszę... Po upływie kilku minut byłem przekonany, że wszyscy ulegli swej sugestji.

Powróciłem z kliszą i pokazałem ją wszystkim, jak to Percy z wyciągniętymi ramionami stał naprzeciwko kobry.

Szukałem wzrokiem Percy, ciesząc się z góry na widok jego głupiej miny. Ale nie było go w pokoju... Upłynęła godzina, a Percy nie wracał.

Zawołano boy'a... Ten widział go po raz ostatni na stopniach schodów prowadzących do ogrodu.

Przebiegł mnie dreszcz — kobra! Ale w tej chwili powrócił chińczyk. W koszyku miał schwytaną kobrę. Uspokoił tem wszystkich.

Nie pozbyłem się jednak złego przecucia. Poco Percy poszedł do ogrodu? Musiał przecież również widzieć, że żmija popelza do ogrodu... A może umówił się z tancerką?...

Pobiegłem do ogrodu, rozglądając się w mroku uważnie. Nagle... Na końcu alei ujrzałem Percy... Leżał na ziemi...

Podbiegłem szybko. Przy świetle elektrycznej latarki ujrzałem trupią twarz młodzieńca. Nim jeszcze zauważyłem dwie krople krwi na wyciągniętej ręce — wiedziałem już co się stało... Kobra — czarna królowa!

Toma L K.

Żetony na rzecz wystawy pracy kobiet

Zarząd sekcji propagandy wystawy pracy kobiet na wystawie powszechnej w Poznaniu zawiadamia, że żetony w cenie 1 złotego i 10-złotowych są do nabycia w następujących zrzeszeniach:

1. Koło Mieszczanek przy Rursie Rzemieślniczej, ulica Kilińskiego 123, od godz. 10—12 codziennie.
2. Rodzina Wojskowa, Al. Kosciuszki 4, niedzielnie i czwartki od godz. 5—7.
3. Narodowa Organizacja Kobiety, ul. Montuski 11, od 4—7 codziennie.
4. Związek Pracy Obywatelskiej, ul. Piotrkowska 73, od 6—8 codziennie.
5. Sekcja Telefonistek, ul. Przejazd 38, od 10 rano do 2 po poł.
6. P. P. S., Sekcja Kobieta, ul. Piotrkowska 83, od 6—9 codziennie.
7. N. P. R. - Lewica, ul. Piotrkowska 91, wtorki i czwartki od 7—9 wiecz.
8. Chrześcijańskie Związki Zawodowe, ul. Przejazd 34, od 9—1 i od 3—5.
9. N. P. R. - Prawica, ul. Targowa 36, wtorki i czwartki od 5—7 u p. Kozłowskiej.
10. Koło Polek, ul. Piotrkowska 174, wtorki i piątki, od 6—8 wieczorem.
11. Związek Strzelecki, Piotrkowska 85, od 5—7 codziennie.
12. Związek Harcerki, ul. Ewangielicka 9, czwartki od 5—7 wieczorem.
13. Związek Zawodowy Pielęgniarek, ul. Andrzeja 34, codziennie od 10—5, w soboty od 10—2 po południu.
14. Związek Pracy Polskiej, ul. Główna 48, od 9—12 i 5—8 wiecz.
15. Związek Zawodowy Akuserek, ul. Piotrkowska 73, lokal Zw. Pracowników Kasy Chorych, w środy od 6—8 wiecz.

RADJO

PROGRAM WARSZAWSKI
Warszawa (1395,3 m.)
Niedziela.

- 10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.
- 11.56 — Sygnał czasu z Warszawskiego.
- 12.10 — Transmisja z Filharmonii warszawskiej. Poranek muzyczny.
- 14.00 — Pogadanka dla gospodyń wiejskich — wygłosi p. Marja Karczewska.
- 14.20 — Odczyt p. t. „Spółdzielnie mleczarskie” — to dobrodziejstwo dla rolnika — wygłosi inż. Michał Czerny.
- 14.40 — „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze” — wygłosi dr. Szczepan Mędrzecki.
- 15.15 — Transmisja z Filharmonii warszawskiej. — Koncert oratoryjny z Filharmonii warsz.
- 18.20 — Koncert popularny. Audycja ludowa literacko - muzyczna w słowie i pieśni.
- 19.00 — Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński.
- 19.20 — Odczyt z cyklu „W krainach półkuli, sfinksów i piramid” p. t. „Biban el Muluk” — wygłosi prof. Bohdan Richter.
- 19.56 — Sygnał czasu.
- 20.00 — „Rozrywkę umysłową” — wygłosi por. Cyprian Jabłonowski.
- 20.30 — „Kwadrans literacki”. Nowele Piotra Chojnowskiego p. t. „Pan Bratkowski” — odczyta p. Tadeusz Bocheński.
- 20.45 — Koncert wieczorny popularny.
- 21.00 — „Kwadrans literacki” — p. Tad. Bocheński odczyta fragment z noweli Piotra Chojnowskiego p. t. „Pan Bratkowski”.
- 21.15 — Dalszy ciąg koncertu.
- 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”.

Radio-odbiorniki

najnowszej konstrukcji selektywnej łatwe w obsłudze na dogodnych warunkach
H. Gottibowski
Zgierska 30a, tel. 63-71.
Wszelkie części słuchawki do budowy odbiorników i ładowanie akumulatorów.
347-a

ROBOTNIK ZAMORDOWAŁ MAJSTRA

który mu zwrócił uwagę

Morderca liczy lat 60--jego ofiara 53 lata

Onegdaj w godzinach popołudniowych w zakładach fabrycznych firmy Krusze i Ender w Pabjanicach dokonano morderstwa.

W czasie, gdy fabryka znajdowała się w pełnym ruchu, w jednym z oddziałów wytknięła sprzeczka pomiędzy majstrem Józefem Otto a robotnikiem Onufrym Młynarczykiem.

Młynarczyk uważał, że Otto umyślnie go szykanuje i chce spowodować wydalenie go z fabryki.

Majster oburzył się, iż Młynarczyk bezpodstawnie go oskarża i, chcąc zakończyć przykrą rozmowę, odszedł od maszyny.

W tej chwili jednak Młynarczyk porwał żelazny wałek i z całej siły uderzył majstra w głowę.

Otto runął na podłogę tracąc przytomność.

Robotnicy oniemieli. Nikt nie odważył się pośpieszyć z pomocą majstrowi i nikt nie zdecydował się obezwładnić szaleńca.

Korzystając ze swobody ruchów zabójca wymierzał naoslep ciosy leżącemu majstrowi, bijąc go dalej po głowie i piersiach.

Ktoś z bardziej przytomnych wybiegłszy z sali wpadł do dyrekcji zakładów i powiadomił o zajściu zarząd fabryki.

Na miejsce morderstwa przybył niezwłocznie dyrektor fabryki p. Kanenberg, który przy pomocy robotników obezwładnił Młynarczyka i powiadomił o zajściu władze policyjne.

Na miejsce krwawej rozprawy przybyli przedstawiciele policji, którzy aresztowali zabójcę. Zapytany o motyw morderstwa, Młynarczyk oświadczył, że oddawna już czuł zawiść do majstra, że wcześniej czy później tragedia ta musiałaby się rozegrać.

Ciężko poranionego majstra odwieziono niezwłocznie do ambulatorium kasy chorych, a stąd do

szpitala miejskiego, gdzie wkrótce nie odzyskawszy przytomności, Józef Otto zmarł.

Zabity liczy lat 53, zabójca 60.

O wypadku dyrekcja fabryki powiadomiła szwagra zmarłego majstra, p. Rensza, drobnego przemysłowca pabjanickiego, właściciela tkalni, sąsiadującej z zakładami Krusze i Ender. Przed przybyciem p. Rensza majster Otto wyzionął ducha.

Robotnik Onufry Młynarczyk, jak ustalono pierwotnie dochodzenie, popełnił morderstwo z całą świadomością, ponieważ jak sam zeznał, przygotowywał się do tego czynu od dłuższego czasu, a w dniu krytycznym dodał sobie animuszu spożyciem alkoholu. Aresztowanego oddano do dyspozycji sędziego śledczego na powiat łaski, z polecenia którego w dniu wczorajszym zbrodniarz przewieziony został pod eskortą policyjną do jednego z więzień w Łodzi. (p)

Groźny pożar w śródmieściu

Suszarnia fabryki pończoch B-ci Kobsz spłonęła

W dniu wczorajszym o godzinie drugiej w nocy przechodnie ul. Nawrot uirzeli wielkie kłęby dymu, snujące się od strony fabryki należącej do B-ci Kobsz. Podejrzewając wypadek pożaru przechodnie niezwłocznie skomunikowali się telefonicznie ze strażą ogniową.

Na miejsce pożaru przybyła z dużym opóźnieniem, spowodowaną opieszałem połączeniem telefonistek, straż ogniowa, która stwierdziwszy, że płonie fabryka Kobsza przystąpiła do akcji ratowniczej. Fabryka Kobsza mieści się w murach pofabrycznych Ferdynanda Paula. Akcje ratowniczą rozpoczęły I i II oddział straży.

Pożar jak stwierdzono powstał na skutek nadmiernego ogrzania pieca, od którego zapaliła się belka w przewodzie kominowym.

Ogień przerzucił się szybko na suszarnię na parterze. Gdy na miejsce pożaru przybyli dwa oddziały straży parter pończoszarń stał już w płomieniach. Mieścili się tam dobrze zaopatrzone składki pończoch. O zabezpieczeniu parteru nie mogło być mowy. Ak-

cja straży ogniowej sprowadzała się tylko do zlokalizowania ognia i niedopuszczenia płomieni na pierwsze piętro. Ze względu na to, że ogień rozwijał się stale z szybkością zawrotną, dwa oddziały straży, niemając podolac zaważyły pomocy. W krótkim czasie przybyli III, IV i V oddział z naczelnikiem Feitrem na czele, który objął dowództwo nad oddziałami ratowniczymi. Straż ogniowa podzieliła się na dwie grupy.

Pierwszy i drugi oddział straży prowadził akcje ratowniczą od strony ul. Nawrot, trzeci i czwarty pracowały od strony ul. Sienkiewicza, a piąty oddział zajęty był dostarczaniem wody, sprowadzanej z zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana, Rosenblatt i fabryki Johna.

W czasie akcji ratowniczej został lekko poraniony odłamkami szkła plutonowy I oddziału straży ogniowej, Job.

O godzinie 4 nad ranem ogień został stłumiony. W rezultacie parter fabryki spłonął doszczętnie. Pierwsze piętro zakładu zo-

stało lekko uszkodzone. Straty wyrządzone ogniem sięgają sumy 50,000 złotych. Fabryka była asekurowana.

**

Wczoraj przed południem zaalarmowano straż pożarem w drukarni państwowej przy ul. Piotrkowskiej 85.

Okazało się, że zapalił się papier w piwnicy, kiedy przybyła straż ogniowa trudno było dostać się do środka, gdyż wejście było zatarasowane.

Udało się jeszcze ogień stłumić i uratować większe zapasy papieru, zachodziło bowiem obawa przeniesienia się ognia na cały budynek, zamieszkałym przez licznych lokatorów. (b)

**

Wczoraj wskutek krótkiego spięcia wybuchł pożar w fabryce Lipszyca przy ul. Staro Wólczanckiej 6.

Spaliła się część dachu i dzięki pracy trzech oddziałów straży ogień ugaszono przyczem straty są dość znaczne. (b)

Premja asekuracyjna czy kara więzienna

Sensacyjna sprawa znajdzie się na wokandy sądowej

W dniu 14 marca rozpocznie się w Sądzie Okręgowym w Łodzi sensacyjny proces Henocha Lipszyca i Arona Maka oskarżonych o podpalenie własnego składu i fabryki skrzyń przy ul. Solnej 12.

Jak wiadomo sprawa powyższa była już w trakcie rozpatrywania na sesji sądu okręgowego w dniu 25 stycznia r. b., lecz została odroczone z powodu niestawienia się kilku świadków. Fabryka była ubezpieczona na 3,000 dolarów w towarzystwie asekuracyjnym „Silesia”. Do sprawy powołano około 50 świadków. Obronę

wnoszą adwokaci: Kobyliński, Forrelle i Szromajer.

Powyższa sprawa ze względu na sensacyjne tło przypominające w zupełności głośny swego czasu proces Lewensohna i Wojdysławskiego wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie w naszym mieście. (p)

Stan sanitarny piekarń uległ poprawie

Czas najwyższy, by piekarnie zostały radykalnie uporządkowane

Miejskie komisje sanitarne, powołane do zbadania piekarń w czasie pracy nocnej, przeprowadziły kontrolę 412 piekarń, na ogólną liczbę 452 piekarń istniejących na terenie miasta.

Z ogólnej liczby poddanych kontroli, 52 piekarnie zakwalifikowano do likwidacji, 27 piekarń wyznaczono termin uporządkowania i usunięcia braków. Komisja uznała stan 56 piekarń za

dobry, 61 za średni i 291 za zły.

Wszystkie piekarnie, w których skonstatowano stan zły obłożono mandatami karnymi na ogólną sumę zł. 3,649.

Podkreślić należy, iż dzięki systematycznej kontroli piekarń, zarówno w czasie pracy dziennej, jak i nocnej, w ogólnym stanie sanitarnym piekarń łódzkich nastąpiła znaczna poprawa.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę, trzy przedstawienia: o godz. 12 w południe po cenach najniższych barwna i efektowna bajka dla dzieci J. Warneckiego „Cudowny pierścień”.

Każda osoba dorosła może wprowadzić jedno dziecko do lat 8-miu bezpłatnie.

O godz. 4 po południu „Pygmalion” z A. Węgierką i St. Jarkowską, który powtórzony będzie raz jeszcze w środę wieczorem.

Ceny popularne.
O godz. 8.30 wieczorem sensacyjna sztuka amerykańska „Broadway” po cenach normalnych niższych.

W poniedziałek i wtorek o godzinie 7.30 wieczorem „Hinkeman” z A. Sochą dla związków robotniczych.

Premjera „To, co najważniejsze”.

W piątek premjera głośnej sztuki rosyjskiej N. Jewreinowa „To, co najważniejsze”, w reżyserji i inscenizacji Konstantego Tatarkiewicza, z Marją Rąbrowską (która w sztuce tej święcić będzie 45-letni jubileusz chlubnej pracy artystycznej) i Janem Boneckim w głównej roli męskiej.

W rolach ważniejszych: Stefania Jarkowska, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Marja Zabczyńska, Franciszek Brodniewicz, Jerzy Chodecki, Antoni Kliszewski, Jan Mroziński, Władysław Staszewski i Józef Winawer.

Bilety na premjerę w cukierni Gostomskiego.

TEATR KAMERALNY.

Ciesząc się wielkim powodzeniem „Kokoty z towarzystwa” F. Lonsdale'a grane będą codziennie wieczorem do środy włącznie.

Dziś o godz. 5 po południu po cenach znizonych „Murzyn warszawski”.

Premjera „Poławiacza cieni”.

Próby interesującej i pełnej walorów artystycznych 4-aktowej komedji francuskiej J. Sarment'a „Poławiacza cieni” — dobiegają już końca.

Reżyserje i rolę główną odtwarza Aleksander Węgierko, główną rolę kobiecą Karolina Lubieńska. Bilety już do nabycia w kasie zamawiań.

Jubileusz Marji Dąbrowskiej. naznaczony na dzień 8 marca r. b. w „To, co najważniejsze” N. Jewreinowa, będzie prawdziwym świętem artystycznym naszego miasta. Zaznaczyć się godzi, że dostojna jubilatka jest jedną z najświetniejszych dzisiaj polskich artystek charakterystycznych. Publiczność łódzka miała sposobność niejednokrotnie podziwiać prawdziwe kreacje jubilatki, świadczące o Jej wielkim talencie i wysokiej klasie aktorskiej. Nie ulega więc wątpliwości, że w dniu jubileuszu złożą hołd jubilatce nie tylko sfery artystyczne — lecz i najszerze warstwy publiczności.

TEATR POPULARNY

Arcykomiczny wodewil w 3-ach aktach z prologiem „12 żon Jafeta” który przez 40 razy bawił publiczność swym szampańskim humorem, grany będzie nieodwołalnie ostatnie dwa razy dzisiaj o godzinie 4,20 po poł. i 8,20 wieczorem. Od poniedziałku wraca na afisz piękna tragedia klasyczna „Romeo i Julia” która wypełni repertuar bieżącego tygodnia. Bilety do nabycia w kasach teatru przy ulicy Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich Plac Kościelny 4.

Chcąc udostępnić poznanie arcydzieła literatury klasycznej Wilama Szekspira „Romeo i Julia” jaknajszerszym sferom młodzieży szkół średnich urządziła Dyrekcja Teatru po raz drugi w środę dnia 6 marca o godzinie 4 po poł. specjalne przedstawienie szkolne po cenach najniższych od 50 gr. do 1 zł. Bilety nabywać można tylko w kasie teatru przy ul. Ogrodowej 18 w godzinach od 10 rano do 9 wieczorem bez przerwy.

Pani Dr. Anna Leowy

powróciła z Mediolanu gdzie pogłębiła gruntownie swe umiejętności z zakresu śpiewu i rozpoczęła swą działalność pedagogiczną (metodą włoską). Blizsze szczegóły w ogłoszeniu.

W dniu 1 marca r. b. zginął śmiercią tragiczną nasz długoletni majster oddziału przygotowawczego Tkalni

JÓZEF OTTO

W zmarłym tracimy sumiennego współpracownika, dobrego i spokojnego człowieka, pamięć o którym zachowamy na długie lata.

ZARZĄD

Towarzystwa Akcyjnego Fabryk i Zakładów Fabryk WYROBÓW Bawełnianych „GUSCHÉ I ENDER”.

Pabjanice, dnia 2 marca 1929 r.

Uwięziony sekwestратор licytacja z przeszkodami w krawieckiej stolicy

W dniu 19 października r. ub. sekwestратор magistratu w Brzezinach Aleksander Sodowski udał się wraz z pomocnikiem swym Felczakiem i woźnym magistratu Babskim do Blumy Fryde, zamieszkałej w Brzezinach przy ul. Krótkiej 7 w celu wyekzekwowania należnych od niej 29 zł. 40 gr. z tytułu kosztów kuracyjnych.

Gdy wyżej wskazani przybyli do mieszkania zastali tam córkę Chanę Fryde, która dowiedziawszy się o celu przybycia ich kategorycznie odmówiła uiszczenia należności. Wobec tego, że licytacja była wyznaczona na ten dzień sekwestратор magistratu przystąpił do wykonania swych czynności, które spotkały się z energicznym sprzeciwem Chany Fryde. W chwili, gdy po zlicytowaniu rozpoczęto wnosić rzeczy, Chana Fryde wazy silnych trzech zamknęła na klucz sama zaś wybiegła na miasto w celu odszukania matki swej, pozostawiając w ten sposób wolności urzędnika komunalnego, podczas pełnienia przez tegoż czynności służbowych. Po upływie 20 minut, jeden z uwięzionych pomocnik sekwestratora Felczak, wyskoczył z piętra przez okno i zawezwał policję. Przybyła policja uwolniła uwięzionych, spisując o całym zajściu protokół, pociągając do odpowiedzialności sądowej 23-letnią Chanę Frydę.

W dniu wczorajszym Chana Fryde znalazła się za powyższe przewinienie na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi, którą to sprawę rozpatrywał sędzia Wilecki w trybie postępowania uproszczonego, oskarżał zaś prokurator Jeżewski. Na sądzie oskarżona tłumaczyła się, że czyn swój popełniła zupełnie nieświadomie i że wynoszenie rzeczy z mieszkania, cały dobytek ich, chciała wstrzymać do czasu powrotu matki, ażeby później nie mieć ze strony tej ostatniej, z tego tytułu przykrości.

Sąd po wysłuchaniu przemówienia prokuratora uznał Chanę Frydę winną i skazał ją na 100 złotych grzywny.

O eksmisję ze służbowego lokalu Zasadniczy wyrok sądu pracy

Do sądu pracy w Łodzi wpłynęło pierwsze powództwo cywilne w sprawie eksmisji mieszkaniowej z lokalu służbowego. Sprawę tę wzniosła na wokandę sądu Rudzka Przędzalnia Bawełny, przeciwko Goldfrydowi i Lidji małżonkowi Golec, zamieszkałym na terenie fabryki. Golec w swoim czasie zatrudniony był w fabryce w charakterze portjera. W dniu 26 września ub. r. otrzymał wypowiedzenie z wypłatą 2-tygodniową z żądaniem opuszczenia zajmowanego w fabryce lokalu. Ze względu na to, że Golec nie chciał opuścić mieszkania fabrycznego, Rudzka Przędzalnia Bawełny postanowiła wyekskmitować Golca przy pomocy sądu.

Sprawę tę rozpatrywał wczoraj sąd pracy, który wydał wyrok,

nakazujący Golewemu opuszczenie zajmowanego lokalu do dnia 1-go kwietnia r. b.

Poza tym sąd rozpatrywał wczoraj kilka spraw przeciwko przedsiębiorcom, oskarżonym o zatrudnianie pracowników w czasie niedozwolonym, a szczególnie w niedzielę. Przed sądem stanęli: właściciel piekarni przy ulicy Zamenhoła 15 — E. Nosek, przemysłowiec Symcha Borchheim (Wólczańska 27), właściciel stolarni Mendel Szwarz (Wólczańska 27), introligator Józef Moszek Szulc (Piotrkowska 41).

Sąd pracy wydał wyrok, skazujący każdego z pracodawców na karę grzywny po 50 złotych, z zamianą na 7 dni aresztu, oraz na uiszczenie kosztów sądowych po 5 złotych. (p)

Stan bezrobocia w województwie łódzkim zmniejszył się znacznie

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi w dniu 2.III.29. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 27 tysięcy 862, w tem w samej Łodzi 20.521, w Pabjanicach 2122,2, Zgierzu 2.266, w Zduńskiej-Woli 574, w Tomaszowie Maz. 1720, w Konstantynowie 117, w Aleksandrowie 192, w Rudzie-Pabianickiej 339.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 19.093 w tem 18.358 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 635 bezrobotnych zapomogi ze skrabu państwa.

W samej Łodzi brało zasiłki 14.964 z czego 14.706 z Funduszu Bezrobocia i 258 zapomogi ze skrabu państwa. Pracowników umysłowych brało zasiłki doraźne 132.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 561 bezrobotnych, otrzymało pracę 437, wysłano do pracy 84.

Urząd rozporządza 32 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

4-ch bezrobotnych otrzymało w ciągu ubiegłego tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowymi.

Wprowadzenie wysokiego opodatkowania samochodowego zahamuje rozwój automobilizmu w Polsce Samochód nie powinien być traktowany jako luksus

Niedawno wniesiono do sejmu projekt ustawy o podatku drogowym od pojazdów mechanicznych, który zasługuje na szczególną uwagę. Najważniejsze postanowienia projektu ustawy są następujące:

Podatek ustanawia się w wysokości 40 zł. od 100 kg. wagi własnej samochodu, którego waga nie przewyższa 1.500 kg., a 55 zł. od każdego 100 kg. wagi własnej samochodów, którego waga przewyższa 1.500 kg. Opłaty te dotyczą samochodów osobowych służących do własnego użytku. Natomiast od samochodów osobowych służących do własnego użytku. Natomiast od samochodów osobowych używanych w celach zarobkowych pobiera się podatek w wysokości 55 zł. od każdego 100 kg. wagi własnej samochodu. Od samochodów ciężarowych lub traktorów użytkowanych w celach zarobkowych, pobiera się 35 wzgl. 45 zł. od 100 kg., zależnie od wagi a od służących do własnego użytku 25 względnie 35 zł., zależnie od wagi.

Od podatku wolne są pojazdy mechaniczne przedsiębiorstw państwowych, z wyjątkiem przeznaczonych do zarobkowego przewożenia osób i bagażów, pojazdy mechaniczne instytucji i zakładów użyteczności publicznej, a nadto traktory używane do celów rolniczych oraz wszelkie pojazdy mechaniczne używane do przewożenia produktów rolnych i towarów wyłącznie w obrębie posiadłości właściciela.

Dochoły z tych opłat drogowych obliczono według rejestracji samochodów z 1-go stycznia 1928 roku na 13,5 milj. zł., z tego 70 proc. będzie przeznaczane na inwestycje na drogach państwowych a 30 proc. na inwestycje na drogach samorządowych. Przez inwestycje rozumie się budowę nowych dróg i stałych mostów oraz wybitne ulepszenie istniejących dróg. Równocześnie znosi się według projektu częściowe opłaty mytnicze od samochodów, opłaty kopytkowe, opłaty za rejestrację i podatki komunalne, luksusowe itp.

Zamierzone wprowadzenie powyższego projektu nie wydaje się być posunięciem pomyślnym. Stan automobilizmu w Polsce jest wprost fatalny.

Wprawdzie ostatnio w Polsce ilość samochodów dość szybko się powiększa, jednakże w porównaniu z tempem przyrostu parku samochodowego w innych krajach jest to postęp minimalny. Ciągłe jeszcze, zwłaszcza na prowincji, decydującą rolę odgrywa ruch kółkowy. Nawet wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i transportowe pracują przy

pomocy nieekonomicznego zaprzęgu konnego. Samochód osobowy prywatny jest zaś uważany ciągle za przedmiot karygodnego luksusu, co dla właściciela pociąga liczne przykrości i szkody ze strony władz podatkowych.

Ten stan rzeczy wywołany jest szeregiem momentów jak: niski przeciętny poziom zaможności w Polsce, wysokie cła przy równoczesnym braku własnych wytwórni samochodowych, fatalny stan dróg, a wreszcie uciążliwe i wygórowane opłaty rejestracyjne i inne. W rezultacie nowy samochód w Polsce kosztuje przeciętnie dwa razy tyle, co w krajach, w których został wykonany.

Nowy projekt podatku samochodowego komuluje i podwyższa dotychczasowy poziom opłat, to też należy spodziewać się, że winien on znacznie zahamować dalszy wzrost ilości samochodów w kraju albo nawet zmniejszy znaczenie ilość samochodów będących w ruchu, jeśli chodzi o zdobycie funduszy na zasilenie sum niezbędnych na budowę dróg, to należy zauważyć, że podatek ten minie się z celem. Po pierwsze bowiem w dziedzinie budowy i konserwacji dróg jest tak wiele do zrobienia, że zebranie nawet kilkunastu milionów na ten cel ztemu nie jest w stanie definitywnie zaradzić. Nasza gospodarka drogowa jest wprost skandaliczna, gdyż szosy budowane wielkim nakładem kosztów już na drugi rok wskutek nie-

trwałej budowy wymagają remontu. Jedynie wprowadzenie tylko nadzoru i lachowego kierownictwa nad robotami drogowymi przyniosłoby korzyści większe od projektowanego podatku. Wreszcie trudno wymagać od samochodu, by w naszych warunkach on sam torował drogę automobilizmowi i kiedy należy zewnętrznymi warunkami, a więc przede wszystkim przez utrzymywanie dróg w odpowiednim stanie drogi te automobilizmowi naszemu torować. Tamując rozwój automobilizmu przez nakładanie nań wysokich opłat utrudniamy powstanie rodzimego polskiego przemysłu samochodowego, hamujemy rozwój naszego przemysłu naftowego, hamujemy rozwój przemysłu gumowego i osłabiamy zdolność obronną państwa a wreszcie wstrzymujemy rozwój ekonomicznych metod przewozu osobowego i ciężarowego.

Niedorozwój automobilizmu w Polsce ściśle związany jest z małym zapotrzebowaniem samochodów w Polsce, już z samej natury rzeczy ubogim. Dążąc do rozwoju automobilizmu należałoby nie tylko nie wprowadzać nowych wysokich opłat, ale zmniejszyć istniejące. Wówczas jedynie powstałaby możliwość dla rozwoju produkcji krajowej samochodów, co byłoby zjawiskiem niezwykle pożądanym nie tylko ze względów natury gospodarczej, ale również ze względów na stan obrony kraju. R.

Rezerwy pszenicy nie będą uruchomione

Na ostatnim posiedzeniu komisji międzyministerjalnej do spraw rezerwy zbożowej, rozważano szczegółowo postulat przedstawicieli młynarstwa w zakresie uruchomienia pewnych rezerw pszenicy na potrzeby rynku krajowego. Po długiej i wyczerpującej dyskusji komisja odrzuciła powyższy postulat, wychodząc z założenia, że ani obecny poziom cen na rynku, ani stan zaopatrzenia w zboże nie usprawiedliwiają akcji interwencyjnej rządu. Jednocześnie komisji zleciła przeprowadzenie dokładnej lustracji magazynowanych rezerw pszenicy, celem sprawdzenia całości zapasów.

Angielsko-sowiecki układ naftowy w oświetleniu prasy niemieckiej

Prasa niemiecka żywo zajmuje się tym układem zawartym pomiędzy królem naftowym Deterdingem a sowietami, wyrażając obawę, że pierwszym następstwem tego porozumienia będzie wyższość cen produktów naftowych na rynku światowym.

Nareszcie

wszyscy przekonali się, że najlepiej grać w najsłynniejszej kolekturze f. „SAMUEL WEINBERG” Ciąglenie V ej klasy rozpoczyna się dnia 6 marca i trwać będzie do dnia 16 kwietnia. Główna wygrana 750.000 zł. i wiele innych. Co drugi los wygrywa. Dla wygody naszej klienteli radio codziennie będzie podawać wygrane. Szybka i uprzejma obsługa. Spieszcie więc natychmiast po szczęśliwe losy tylko 58 Piotrkowska 58. Cały los 200 zł., pół losu 100 zł. ćwierć losu 50 zł. **Fili nie posiadamy**
58. PIOTRKOWSKA 58.
Konto r. k. o. 50-106.

Joanna d'Arc w historii i literaturze Pięćsetlecie bohaterstwa Dziewicy Orleańskiej — Od Woltera do Bernarda Shawa

Z małego miasteczka Saint Urbain, na chłopskiej szkapie, kupionej za 16 franków, wyruszyła Joanna d'Arc do Chinon.

W ciągu 11 dni przebyła ten rozmokły wskutek ciągłej ulewy szlak ziemi, liczący 600 kilometrów. Było to z początkiem marca 1429 roku. Filozof polski, publicysta i krytyk Karol Libelt w książce swej o Darczance tak odtwarza jej sferę myśli:

„Poznała dość wcześnie co to wojna. Własnymi oczami patrzyła na jej opustoszenia. Wychowana w bogobojności, widziała w wojnie panowanie czarta i obróciła serce i umysł do Boga, ażali nie położy końca cierpieniom ludzkim i nie wytraci berła z rąk Szatana. Skłonna do marzeń, marzyła wciaż o wojnie, o Francji i królu; bolała i płakała nad losem kraju i ludu; w postach i w gorącym nabożeństwie szukała pomocy w Bogu i w takim religijnym napięciu umysłu i wyczerpaniu wszystkich sił duszy do jednego celu, do jednej myśli: ocalenia kraju przez bezpośredni wpływ Boga — mogła dojść aż do ekstazy widzeń niebieskich i usłyszenia głosu z nieba, dające go jej pośrednictwo.

Karol Libelt charakteryzuje ówczesną Francję, że nawiedzona była wojnami, choleram, głodem; kraj zalany był nieprzyjacielem, pustoszone przez rozrukane żołnierstwo, tak własne jak i obce; życie, majątek wystawione były na ciągłe niebezpieczeństwo, niewiasty na sromotę, dzieci nawet na zemstę nieprzyjaciela; włości na pożogi, role i winnice na zniszczenie

Libelt zastanawia się nad tem dlaczego się tak lud garnął do Joanny i takim nimbem ją otaczał. „Lud najwięcej cierpiał, lud też najwięcej wyglądał proroka przez cud i dlatego Dziewicę Orleańską jako zesłankę z nieba powitał i całym blaskiem cudowności otoczył”. W „Świętej Joannie” Shawa występuje ona przedewszystkiem jako piastunka wiary ludu. „Jam dziecko tej ziemi i siły moje z tej roli”, Zapewne dlatego Shaw tak zaszczytną rolę przypisuje prostemu żołnierzowi, który w chwili, gdy Joanna płonie na stosie podaje jej drewniany krzyżyk. Żołnierz z ludu podaje dziewczynie z ludu symbol chrześcijaństwa, krzyż.

Skoro już jesteśmy w sferze widzeń św. Joanny zatrzymajmy się chwilę na Michelecie, którego Libelt wspomina. Z niezwykłą prostotą stylu opisuje Michelet jej widzenia i pierwsze wystąpienia, czerpiąc dowody ze źródeł historycznych. Przytaczamy tę jego opowieść:

„Było to latem w dzień postu, w samo południe. Joanna była w ogrodzie i wiaźniała od strony kościoła, do którego ogród przylegał, wielką jasność i słyszała głos: „Joanno, bądź cnotliwą i roztropną, a chodź często do kościoła!” i trwoży ją wielką objęła.

Innym razem słyszała ten sam głos, widziała jasność, a w tej jasności świetne postacie, z których jedna miała skrzydła i wydawała się jej mężem poważnego oblicza, który rzekł do niej „Joanno, pójdziesz na pomoc królowi Francji i wrócisz mu królestwo Jego”.

Ona drżała i odrzekła: „Panie jestem ubogą dziewczyną, jakże mnie zawołać koniem i prowadzić ludzi zbrojnych?” Głos jej odpowiedział: „Udaj się do pana Baudicourt, komendanta w Vaucouleurs, a on cię każe zawieść do króla. Św. Katarzyna i św. Małgorzata będą przy tobie! Joanna stała we łzach i w osłupieniu jak by już widziała przeznaczenie swoje. Ów mąż poważnego oblicza był to św. Michał, groźny archanioł wojen i sądów bożych. Objawił jej się raz jeszcze i pocieszał i opowiadał jej jaka jest nędza w królestwie Francji. Potem pokazywał jej się białe postacie świętych w niezmierności światła; gło wy ich były opromienione koronami, a głosy ich słodkie i aż do łez rozczulające. Ale Joanna płakała najbardziej wtenczas, kiedy ją święci i aniołowie opuszczali: „Byłabym wolała — mówiła — aby mnie byli zabrali z sobą”. A jak w literaturze wygląda postać św. Joanny? Możemy w literaturze

rozróżnić trzy rodzaje utworów na tle bohaterskiej Darczanki. Są to albo paszkwile, albo apologia romantyczna, albo utwory sceptyczne. Jako przykład paszkwilu może my przytoczyć Joannę d'Arc sztydlerczego Woltera.

Jest rzeczą znamionną, że nie tylko autorzy angielscy, a nawet sam Szekspir (w „Henryku IV”) spotwarzali świętą Joannę ale zdarzało się to nawet twórcom francuskim.

Cyniczny Wolter wciągnął ją w sferę poematu o dość śliskiej treści. Rozkoszował się w sarkastycznych uwagach na temat świętości i tajemnic religii. Ale w dziele po ważniejszym o obyczajach i duchu narodów mówi o niezwykłym jej heroizmie Darczanki. Rzecz jasna, że Wolter ma na myśli jej bohaterstwo, nie świętość.

Na zupełnie przeciwnym stanowisku stoi Szyller, który Darczankę gloryfikuje. U Szyllera ginie Bogu poświęcona wieśniaczka z Domremy, bo okazała się słabą kobietą: zakochała się w wrogu, którego nie jest zdolną zabić. Inną zupełnie jest św. Joanna Franciszka Porche.

Ta Darczanka nie chce ruszyć na bój o wyzwolenie ojczyzny z pod przemocy Anglików; ona nie wierzy w swe posłannictwo. Idzie

do walki naskutek ostrego upomnienia archanioła Michała. Po chwilowym załamaniu się odnosi zwycięstwo. Do tych trzech gatunków utworów na temat św. Joanny nie można zaliczyć dramatu Bernarda Shawa.

Wolter jest szydlerczy; z św. Joanny Szyllera nie można wyczuć średniowiecza; Porche jest nieudolny.

Shaw zapoznał się dokładnie z epoką średniowiecza, a gdzie źródeł nie znalazł szedł za głosem intuicji. Arcykpiarz z wielką pogą zabrał się do tego tematu.

Tworząc swoje arcydzieło szanował tym razem prawdę dziejową, ale wydobylał sens inny, niż wszyscy, którzy dotychczas temat ten opracowali. Mozolne studia Shawa nigdzie się nie ujawniają ani w jego dramacie, ani we wspaniałym wstępie, w którym rzuca oryginalny pogląd na społeczne i polityczne dzieje średniowiecza, biorąc za punkt wyjścia i ośrodek swych barwnych rozważań Darczankę, którą uważa i za genjusza i za świętą.

Najgłębiej wdarł się w psychikę świętej Joanny w samym finale dramatu. Ze sfery rzeczywistości wprowadzonej w samą sztukę rozchodzą w epilogu w sferę widziadeł o 25 lat, niż w poprzed-

niej scenie. Dzięki majakom i wizjom może się odbywać epilog na przestrzeni pięciu wieków! I cóż się zmieniło w tym czasie? Joannę zrehabilitowano w tym samym wieku kiedy ją spalono, Karol VII zwycięża i spokojnie panuje; spada mu poważna troska z głowy i żaden anglik już mu nie zarzuci, że go czarownica ukoronowała...

Zjawia się wśród wizyjnych zjaw kszadz francuski w r. 1920; przynosi wieść, że ją uznano za świętą.

Ale w świecie nic się nie zmieniło. Jak Darczanki nie zrozumiało średniowiecze tak jej nie zrozumie dzisiejsze stulecie. Jest samotną jak Bóg.

Los św. Joanny wyczytał Shaw w rdzeń całego średniowiecza i całej współczesności. Joanna urasta u Shawa do rozmiarów anioła Bożego. Zwycięża cudem. Drażni tem ambicje wielkich i możnych — nie mogą jej tego cudu przebaczyć. Małość wielmożów przeciwstawia wielkości prostaczki: mądrość tej analfabety — scholastycznej logice dostojników kościelnych, wiarę ekstazy i siłę woli, skromnej dziewczyny — fanatyzmowi wysokiego kleru.

Św. Joanna wypłynęła wśród walk dwu potęg: Kościoła i Państwa, a walki te ją starły.

Nikt z ludzi nie dorósł do jej wyżyn. Dlatego rzuca ona Bogu gorzkie pytanie: „Pókiż nam czekać, aż świat godnym się stanie na świętych Twoich przyjęcie?!...”

Czyż pytanie to nie jest i dziś aktualnym?

DR. W. FALLEK.

Z życia gwiazd filmowych

Henny Porten

prawnie się z adwokatami o obrazę czci

W tych dniach jeden z sądów berlińskich rozpatrywał sprawę adwokata Wolfsona oskarżonego przez znaną artystkę filmową Henny Porten o obrazę.

W swoim czasie jedna z wybitnych filmowych wniósła przeciwko Henny Porten powództwo o odškodowanie w wysokości 180.000 marek z powodu niedotrzymania przez artystkę umowy. W czasie przewodu sądowego między stronami doszło do ostrej wymiany zdań.

Pełnomocnik strony skarżącej, adwokat Wolfson odezwał się do Henny Porten w ostrym tonie: „Tutaj nie jest atelier, pani będzie łaskawa nie grać!” Henny Porten zemdlą. Wówczas adwokat Wolfson oświadczył wobec sądu że Henny Porten „pozuje”.

Na skutek tego oświadczenia artystka wniósła do sądu skargę

Poeta nastrojów i aktualności Norbert Jacques—globtrotter, poszukiwacz przygód i żeglarz

Jest nim Norbert Jacques, gdy opisuje swe podróże, w których poznał świat cały i barwne życie ludzkie. Jest on nowoczesnym gallogermanskim, Ahaswerem, pod pewnym względem przypomina Karola Wielkiego, o którym niewiadomo, czy był więcej Niemcem czy Francuzem; Jacquesa pod tym względem także nie można określić.

Poeta ten to zarazem globtrotter, poszukiwacz przygód, żeglarz, o sercu korsarza w szerokiej pierści, słowem — germańskim Wikinkiem, galijskim rycerzem. Jacques stworzył w swoich powieściach i dramatach, osoby pokrewnej jego nieokreślonej naturze.

Fritz Lang, (reżyser Niebelungów) był pierwszym, który przeniósł Jacquesa na film (Doktor Mabuse). O wiele bardziej charakterystyczne dla Jacquesa są jego wrażenia z podróży.

W towarzystwie żony swej dotarł poprzez Chiny do Tybetu, mając za sobą około trzech tysięcy kilometrów. Odważył on się pojechać do Paryża mimo, iż szalała wojna światowa, a za sobą miał rozpisaną listę gońców. Widział w Paryżu ucieczkę do Bodreaux, oraz proces pewnego szpiega niemieckiego. Następnie spędził wiele czasu na bezbrzeżnych wodach Oceanu Spokojnego, przebijając drogę z Australji do Peru. Widział wyspy Malajskie, plantacje Ameryki południowej i Rio, owe dziewicze lasy pełne węzów i krokodyli.

Pisał o gryzącym dymie fabryk, o gorącej bezbrzeżnej dżungli, o mcyiu balwanów morskich, o stepach Ameryki, o Afryce, Azji, Australji. Pisał ogniem i krwią o tem wszystkim, co naocznie oglądał.

W tych warunkach stał się Jacques prawie bezwiednie poetą.

Piękną jest jego książka, pierworodne dzieło jego myśli: „Gorące Miasta”. Jest to dziennik jego podróży po Brazylii.

Z gorzącym oddechem, skokami pantery, ziejąc zmysłowością, uplastycznia nam Jacques moc swych wrażeń i przeżyć. Szczerość tych przeżyć tchnie pięknem poezji. W ten sposób jego „Land schaftliche Clownerie” stają się najwspanialszym utworem prozy niemieckiej; na dziesięć lat przed ukazaniem się „Noweli Wrześniowej” Arnolda Bronnensa.

Poeta nastrojów, tak wspaniałą książkę stworzył, że przeczytawszy ją zaczynamy czytać odnowa, nie mogąc nasycić się wrażeniami, jakimi ona nas napawa.

Podobnych wrażeń doznajemy dzisiaj, czytając dzieła młodych autorów rosyjskich jak Gładkowa, Erenburg, Babel, ale w czasie gdy książka Jacquesa ukazała się była ona unikatem, jedynym w swoim rodzaju arcydziełem.

Wspaniała jest zaprawdę książka opisująca podróż do kolebki ludzkości, do Chin. Trzy tysiące kilometrów z prądem rzeki Jantsekiang do Cum King, gdzie zaczyna się Tybet. „Po rzece chińskiej” nazwał tę książkę Jacques, dotarł on w swej podróży po Chi-

nach tak daleko, jak tylko europejczyk sięgnąć może.

Lecz najulubieńszą strefą Jacquesa pozostanie Równik i jego ludzie. Do nich to powraca w książce „Südsee”. Kraj zwierzęcych tubylców i zdemoralizowanych białych mieszkańców, rządzących batem, chiną i wódką. Niezwykle szybkie wyczerpanie sił żywotnych — spalenie się — cechuje tamtejszy klimat.

Życie nie mierzy się latami, lecz termometrem. I znowu opisuje nam Jacques Brazylię, kraj gdzie powstała pierwsza jego książka z krajów tropikalnych. Czytając ją słyszy się krzyk owych ludzi, żadnych krwi, owo wycie o złoto, białych zdobywców, niszczy cieli kultury Inków. Teraz są to miasta handlowe: Santos, metropolja handlu kawą.

Na wschód od Bodensee urządził Jacques swoje Tuskulum. Tutaj zbiera on swoje wspomnienia, których wartość leży w oryginalnym smaku właściciela. Tak żyje Norbert Jacques, ów unikat między autorami niemieckimi. Jak latający Holender z tęsknotą pokrewną Rimbrandowi wędruje on po ziemi. Doznaje się wrażenia, że tworzy on niechcący, że daje z siebie tylko nadmiar przeżyć, których strawić nie może. Nie jest on człowiekiem, który mógłby tworzyć w spokoju.

Wrażenie chwili tylko potrafi wykrzesać z niego różnobarwne iskry, gdyż na dnie duszy jego drzemie poeta.

THEODOR CSOKOR.

F. FARGA

HEKTOR BERLIOZ i KOBIETY

Romantyczne serce wielkiego kompozytora

Po spędzonej w Dauphine młodości, został Hektor Berlioz wysłany przez ojca swego do Paryża na studia. Tam zakosztował on tych wszystkich przygód miłosnych, do których pchał go jego nieokiełzany charakter. Wolą ojca było, aby obrął zawód lekarski. Dopiero po długich sporach zezwolił on w końcu Hektorowi kształcić się w kierunku muzycznym. Berlioz wstąpił do paryskiego konserwatorium. Pewnego wieczora w roku 1827, znajdował się on w „Odeonie”, gdzie jakiś angielski zespół grał „Hamleta”. Irlandzka aktorka, miss Harriet Smithson, osiągnęła w roli Ofelji niebywałe sukcesy. Pomiedzy widzami, którzy olśnieni grą artystki, opuszczali teatr, znajdował się ktoś, którego serce zapłonęło ku niej miłością.

Berlioz błąkał się aż do świtu po ulicach, deklamował, szlochał, w bezgranicznym szczęściu. Następnego dnia napisał on do Harriety; czynił intensywne wysiłki, aby się z nią zobaczyć. Jednakowoż Irlandzka pozostała obojętną na miłość dwudziestoleniego młodzieńca i unikała go.

Pozostała mu tylko możliwość podziwiania jej w teatrze.

Nie opuścił on też ani jednego przedstawienia owego angielskiego zespołu w „Odeonie”. Czekając godzinami przed domem, w którym zamieszkała Harrieta, czekał się na schodach, dopóki go dozwolono wchodzić do domu nie wyprosił. Cały dzień tułał się, jak obłąkany w okolicach Paryża, wieczorem wracał do domu zdenerwowany i przygnębiony. Zamieszkał on nawet wówczas na rue de Richelieu, naprzeciw hotelu, w którym mieszkała miss Harrieta. W ten sposób mógł on ją przynajmniej oglądać, gdy wychodziła z domu i chodzić za nią do teatru.

Pewnego dnia jednak ujrzał on przed hotelem wykwintny powóz, do którego wniesiono bagaż panny Harriety, sama zajęła tam miejsce. Udała się do Amsterdamu....

Berlioz popadł w gorączkę, długo chorował, robili wszystko, aby go pocieszyć. Właśnie jednemu z owych przyjaciół, odwiedził się Hektor nader niestosownie za te starania. Ów przyjaciel, Niemiec, Ferdynand Hiller, zakochał się w pianistce Camille Moke. Wiedział on jednak z językiem francuskim, tak, że bał się jej z tego powodu wyznać swą miłość. W piórze czuł się silniejszym, prosił więc Berlioz, aby wręczył jego list Camille.

Berlioz ujrzał piękną Kamille, i naturalnie zakochał się w niej po

uszy. O „Ofelji” zapomniał. Berlioz podobał się także Kamille, i pozwałała się adorować podczas gdy biedny Hiller przeklinał na czem świat stoi, swojego przyjaciela i piękną Francuzkę.

Doszło do zaręczyn, zamieniono pierścienie.

Berlioz stanął właśnie do końcowego egzaminu w konserwatorium, i los chciał, że otrzymał on Prix de Rome, wskutek czego musiał spędzić dwa lata we willi Medicis. Dlatego też ślub odłożono; dwa lata były wszak tak krótkim okresem czasu.

Berlioz postanowił stworzyć dzieło, któreby go uczyniło sławnym i bogatym. W międzyczasie jednak miłość Kamille ostygła. Starał się o jej rękę już kto inny, który posiadał pewniejsze stanowisko, i gdy Berlioz chciał już opuścić Rzym, otrzymał on wiadomość o zamążpościu niewiernej. Kupił on natychmiast dwa pistolety, aby zabić Kamille i siebie. Chciał na

tychmiast wyruszyć w drogę do Paryża. Podróż jednakowoż ciągnęła się długo, i gdy Berlioz przybył do Rizza, ostudziło się w nim pragnienie zemsty, sam śmiał się ze swych planów, i postanowił się zupełnie poświęcić muzyce. Po dwóch latach w willi Medicis w Rzymie, nastąpił trzeci rok studiów, który spędził w Austrii i w Niemczech.

Znaną rzeczą jest, że w Budapeszcie słyszał on pewnego razu Marsz Rakoczy'ego, odegrany przez orkiestrę cygańską, i następnie notował melodię przy świetle latarni, aby ją potem nwiecznić w słynnym „Marche hongroise” w „Kławie Fausta”.

Gdy wrócił do Paryża, miłość do Kamille wygasła już, natomiast się dowiedział, że miss Harrieta ponowiła występy w Paryżu. Gdy ujrzał ją znowu jako Ofelję obudziło się w nim napowrót uczucie, które do niej niegdyś żywił.

Pięć lat przeszło gdy ją po raz

pierwszy ujrzał... Wielki okres czasu w życiu artysty. Miss Harrieta czuła, że miłość przemija, i gdy dowiedziała się o wielkim talencie Berlioz, nie była mu więcej obojętną. W kilka miesięcy później byli zaręczeni.

Na drodze do szczęścia, którego tak długo oczekiwał, stało jednak wiele przeszkód. Przedewszystkiem jego rodzina zwalczała zaciebie plan jego ślubu z Harriet. Nakoniec w dniu, w którym stary Berlioz wyraził swą zgodę na ślub Hektora; zwichnęła sobie miss Harrieta nogę. W ten sposób zakończyła się jej kariera sceniczna. Ślub odbył się w mglistym, jesiennym dniu. Berlioz wynajął ogród w willę wysoko na Montmatre. Pierwsze, miodowe miesiące upływały nader szybko. Harrieta urodziła mężowi dziecko; gdy opuściła łóżko stała się nagle starą, zużyta kobietą, zgorzkniała, a przedewszystkiem niemożliwie zazdrosną. Do tego trapiły młodą parę ciągle

trochę pieniądze. Berlioz szerokie rzesze publiczności nie rozumiały musiał jako krytyk muzyczny zdobywać środki do życia.

Dom rodzinny, za którym tak tęsknił, stał się dla niego nieznośny Harrieta nie pocieszała męża, ani nie dodawała mu otuchy. Muzyka była dla niej nieznośnym brzęczeniem, a przedewszystkiem muzyka jej męża! Byłowszakoż bardzo wielu geniuszów muzycznych, którzy byli nierozumiani przez swoje żony. Przykładem takim jest Ryszard Wagner. Ale Wagner tak samo jak i Liszt mieli towarzyskie szczęście, że udało im się znaleźć w końcu idealną kobietę, która była dla nich podporą i bodźcem do twórczości w życiu. Berlioz tego szczęścia nie miał. On zakochał się w mało znaczącej w dodatku nieładnej artystce, którą uczył ni swoją metressą. W ten sposób jego życie wypełniło się przeważnie małostkowymi troskami, gdyż musiał dbać o dwa domy. Swoje mistrzowskie dzieła pisał on w rzedkich wolnych od niebawem rozdrażnienia chwilach.

Dlatego przedwcześnie zestarzał się i stracił chęć do życia. Obie kobiety, nieszczęście jego życia, zmarły szybko jedna po drugiej.

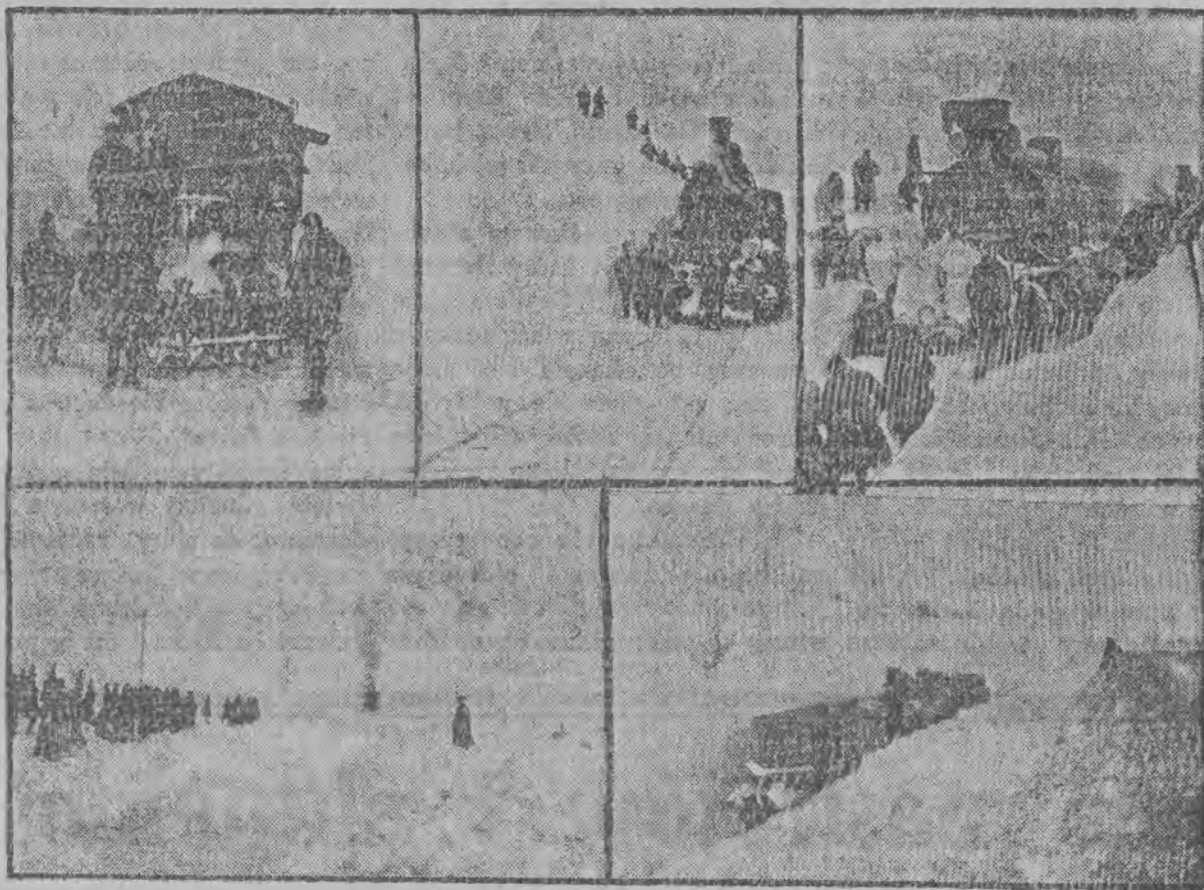
Gdy Berlioz miał sześćdziesiąt lat był zupełnym starcem, który szukał zakątka, aby spokojnie umrzeć.

Ale burzliwe serce jego nie zdołało się uspokoić. Parę tygodni po uzyskaniu swego wolności, przypomniał sobie pierwszą swą miłość Estellę Dubent, którą urwiecził jako „Stella matutina”.

Estella nazywała się Madame Fornier, która męża straciła, żyła na prowincji, miała kilkoro dojrzałych dzieci, a przekroczyła sześćdziesiątkę. Berlioz pisał do niej; otrzymał zezwolenie, by ją odwiedzić.

Wiedział on w tej staruszcze, która rzadko fotel opuszczała, jeszcze ciągle ową dawniejszą Estellę. Wystał z propozycją ślubną. Dlaczego nie mógł razem spędzić resztki swego życia?

Tym razem popadła Estella w złość; żałowała, że pozwoliła Berliozowi na odwiedzin. Berlioz musiał prosić o przebaczenie. Pro wadzili bardzo żywą korespondencję. Ale między wierszami wyczuć można, że serce Berlioz jeszcze się nie uspokoiło. I oto już śmierć czychała na tego bezgranicznie nieszczęśliwego, zapożnawanie i rozgorzconego artystę...



Na ilustracji naszej widzimy kilka charakterystycznych obrazków z walki naszego kolejnictwa z zaspami w Małopolsce Wschodniej: 1) Zwycięski wróg zasp — pług odśnieżny podczas chwilowego odpoczynku; 2) pociąg ekspedycji ratunkowej dyr. Ciechanowieckiego na linii Złoczów — Tarnopol wśród potężnych gór śnieżnych; 3) wojsko odkopuje pociąg, który ugrzązł na linii Złoczów — Tarnopol; 4) pociąg dyr. Ciechanowieckiego, ledwie widoczny z poza potężnej zasy; szturmuje śnieżną blokadę. Pług odśnieżny z tak wielką siłą rozwalia zaspę, że stojący na niej żołnierze poprzewracali się i zostali częściowo przytłuceni śniegiem; 5) pług odśnieżny przebijając się pod łańcuchem przez zaspę, tworząc głęboki tunel.

H. R. BERNDORFF.

Tajemniczy człowiek w białym płaszczu

Po krótkiej ścieżce w Pirenejach pięła się gromadka złożona z 3-ch podróżnych. Była noc. Niebo pokryte czarnymi skłębionymi chmurami. Od czasu do czasu błyskawica rozświetlała okolice.

Na przedzie gromadki jechał przewodnik na mule. Pochodził on z tej okolicy; wynajął go baron dla przeprowadzenia ich poprzez Pireneje do Andorry.

Kiedy ścieżka skręciła na spadziste zbocze skalne i zairwającą co zwiężając się, pięła się ku górze, zatrzymał swego muła jadący w tyle Elkmar.

— Halo, Andrzej — zawołał po hiszpańsku. — Tak dalej być nie może! Zabłądziłszy, czy co?

— Masz pan słusność, pobłądziłszy — odpowiedział zimno przewodnik.

Zaledwie wymówił te słowa, gdy piorun uderzył w pobliżu. W odległości jakichś stu metrów pod nimi stanęła sosna w płomieniach. Przewodnik przykucał na ziemi, ukrywając twarz w dłoniach. A gdy uniósł głowę, ukazała się w świetle błyskawicy, trupia bledność jego twarzy.

— Cicho, cicho — wyszeptał,

wskazując na głębiny rozciągające się pod ich nogami. — Pieczara Maurów...

Pod płonącem drzewem ujrzał baron niezwykle zarzyty głazu. Na zboczu wąskiego grzębiu górskiego, wystrzeliwały ku górze dwa smukłe, wysokie bloki kamienne, które kształtami przypominały zupełnie tureckie minarety.

— Pieczara Maurów — szeptał przewodnik, pełen nieokreślonego niepokoju. — W niej zamieszkuje duchy zmarłych...

Nagle rozległ się dwukrotny okrzyk. Brzmiał on jak sygnał. Andrzej skoczył i odpowiedział okrzykiem.

Elkmar ujrzał przy świetle błyskawicy gromadkę uzbrojonych postaci, schodzących ścieżką. Wyrwawszy pistolet z kieszeni, chwycił za ramię przewodnika. Ten jednak pchnął go w tył.

— My zabierzemy was, ciebie i senorę.

Z temi słowami rzucił się na Elkmar, by mu wydrzeć broń. Baron wycelował prosto w twarz przewodnika, który powalony kulą stoczył się ze skały. Elkmar obrócił się wokół, chwycił żonę na

ramiona i uciekał ścieżką prowadzącą do dół.

W tym momencie odkrył Elkmar stopnie wykute w skałę, które prowadziły do doliny. Strzały przesładowców nie mogły go tam dosięgnąć. Nie było czasu do stracenia. Skacząc ze stopnia na stopień z żoną w ramionach, stanął nagle przed kamiennymi minaretami. Stały one w wysokim wąskim przejściu, które zdawało się prowadzić głęboko w skałę. U wejścia do pieczary ujrzał on bandytów, schodzących powoli w dół po kamiennych schodach.

Schwyciwszy żonę za rękę, przyświecając sobie latarką kieszonkową, zbiegł do podziemia. W niszce wykutej w pieczarze skrył się za złodem kamiennym i czekał. Musiało przejść kilka godzin.

Do pieczary docierał oddalający się huk grzmotów i kilkakrotnie na sekundę, stały blask rozświetlał okolice. W bezpośredniej bliskości kryjówek musiał się znajdować jakiś otwór prowadzący na wolność. Przedzierając się przezeń światło błyskawicy.

Nagle jednak usłyszeli znów głosy swych przesładowców. Do przejścia zbliżało się drgające światło pochodni i kilka zuchwałych postaci, z karabinami gotowymi do strzału. Weszli do wnętrza. Gotując się do ostatecznej rozprawy, uniósł Elkmar pistolet.

Uderzenie kolbą wytrąciło mu broń z ręki. Oszołomiony uderzeniem pięści runął na ziemię. Nagle rozległ się przeraźliwy krzyk. Bandyci puścili swą ofiarę i zrętwieli ze zgrozy, jakby skamieniałi, wlepił wzrok w przeciwną ścianę pieczary. Stała tam w niezwykłym świetle, wysoka postać. Z ramion jej spływał długi biały płaszcz, głowa była przykryta białą chusią, a w rękę trzymała kij, zakończony złotym, połyskującym półksiężycem. Zanim jeszcze zdolał małżonkowie otrząsnąć się ze swego strachu, już bandy nie było.

Elkmar odciągnął małżonkę od sąsiedztwa tej niesamowitej postaci i naoslep rzucił się do ucieczki. W końcu przejścia znajdował się otwór, przez który wpadło światło do pieczary. Ostrożnie przeszli przez otwór. Pod ich nogami rozciągała się dolina. Lecz nie tamta dzika i ponura, w której znaleźli wejście do pieczary. Przed sobą mieli rozległe pastwiska, zalane potokami światła słonecznego.

Wkrótce znaleźli się na gościńcu. Za nimi zabrzmiał sygnał samochodu amerykańskiego towarzystwa wycieczkowego. Kiedy w krótkich słowach opowiedzieli swą przygodę, udzielono im miejsca w wozie.

W pół godziny później przybyli do miasteczka Andorry.

W hotelu spotkali znajomego, który ich serdecznie powitał. Przebywał on długo w Hiszpanji i mógł im wytłumaczyć istotę tego dziwnego zjawiska, któremu zawdzięczał życie.

— Naturalnie! Byliście w pieczarze Maurów! W jednym z wielu strategicznych punktów, które arabowie przed wieloma wiekami w kraju wznosili, gdy przybywszy z Afryki najechali kraj oparłszy się aż na Pireneje. Było to na długo przed zbudowaniem Alhamby. Te pieczary zbudował pewien hiszpański uczoney i w jego sprawozdaniu jest również poruszona sprawa człowieka w białym płaszczu.

— Mój Boże! — odezwała się kobieta. — Co to jest za fenomen?

— Jest to obraz maurytański-go przewodnika, który został namalowany przez zdobywców na ścianie pieczary z niezwykłym, do dziś dnia jaśniejącym kolorytem. Mieszkańcy gór wiedzą o tem dobrze, lecz mimo to wiele podań krąży wokół tego obrazu. Spowodowały one, że ludzie starają się unikać tej pieczary.

Gdy bandyci w świetle błyskawicy ujrzeni nagle człowieka w białym płaszczu i te cudowne kolory promieniające ze ścian, ogarnięci zabobonnym strachem, uciekli.

Tłum. Iwł.

Najlepsi autorzy o najlepszych książkach
Co czytali Albert Einstein, Leonard Frank, minister Koch-Weser i Emil Ludwik?

Jedno z pism niemieckich urządziło ankietę na temat „Najlepsi autorzy o najlepszych książkach bieżącego roku”.

Odpowiedzi na tę ankietę nadesłali najwybitniejsi pisarze niemieccy.

Oto kilka nazwisk i uwag:

ALBERT EINSTEIN.

1. „Siła Niemiec“ dr. Hansa Luthra (doskonale przedstawienie sytuacji ekonomicznej Niemiec).

2. „Historja o bohaterskim żołnierzu Schwelku w wojnie światowej“ J. Haska (świetnie charakterystyki i oryginalny humor, doskonałe lekarstwo na zachwyty militarystyczny i uprzedzenia klasowe, a przytem prawdziwa sztuka).

3. „Rozważania moralne“ La Rochefoucauld. Książka ta wyszła poraz pierwszy w 1665 r. (tencje na temat natury ludzkiej są zawsze aktualne).

HERBERT EULENBERG.

Z pośród ostatnich nowości czy tam najchętniej takie książki, których autorzy są mi znani osobiście. Dotyczy to przede wszystkim Werfla „Abituriententag“, Gerharta Hauptmanna „Wanda“, powieści Stefana Grossmana, a Jakóba Wassermana. Poza tem czytam chętnie ostatnie utwory Hermana Sudermana, Rudolfa Herzoga, Rudolfa Presbera i innych, których znam osobiście. Czytając ich książki, widzę autorów i słyszę nawet jak się śmieją, mówią lub wdychają. I to mnie bardzo bawi.

LEONHARD FRANK.

1. „Namiętności i podstęp“ — Martina Beradta.

2. „Rok 1902“ — Ernesta Glaesera, który poddał się mym wpływom.

ERICH KOCH - WESER.

W dziedzinie lektury nie mogę się kierować własnymi upodobaniami lecz muszę ciągle dbać o rozszerzanie swych poglądów politycznych. Opierając się na tej zasadzie przeczytałem w bieżącym roku następujące książki:

1. „The Main Street“ Sinclaira Levisa, by uzupełnić me wiadomości o Ameryce.

2. „Cement“ Gładkowa, by zgłębić kwestję Rosji bolszewickiej.

3. „Sprawa Mauritiusa“ Wassermana, by zapoznać się z poglądami znakomitego pisarza na niemieckie stosunki prawne.

4. „Zwierzę“ Fritza Ebermegeera, by zbadać gruntownie stanowisko młodego poety w stosunku do spraw kryminalnych i moralnych.

5. „Żołnierz Suhren“ v. d. Vringa, by poznać wreszcie wojnę, opisaną przez prostego, uczciwego żołnierza.

6. „Wyspę Pingwinów“ Anatola France'a, żeby się pośmiać z polityki, i wreszcie:

7. „Don Kiszot“ Cervantesa, że by się pośmiać z całej ludzkości.

EMIL LUDWIG.

W roku, w którym ukazała się książka Bernarda Shaw'a o socjalizmie, kwestja wymienienia najlepszej książki nie następcza żadnych trudności. Dla mnie osobiście książka Shaw'a jest najwybitniejszym zjawiskiem literackim ostatniej doby. Wyróżniam ponad to Wells'a „Historje świata“, van Loons'a „Od Columba do Coolidge'a“ i nowa książka Tuchołskiego p. t. „Uśmiech Mony Lisy“.

HENRYK MANN.

1. Unamuno: „Agonja chrześcijaństwa“.

2. Rudolf Kayser: „Stendhal“.

3. Ernest Lothar: „Jasnovidz“.

4. „A. M. Frey: „Zbrodnie“.

5. „Le Journal de Jules Renard“.

Gul.

MONTMARTRE UMIERA...

Apasze porzucili dawny strój i mieszkają w pięknych pałacach

Paryż, koniec lutego.

W ciągu kilku ostatnich dni oczy Paryża znów były zwrócone ku Montmatre'owi. Bramy Pere Lachaise zamknęły romans życiowy sławnej tancerki La Goulue. Za czasów Napoleona czczono i uwielbiona przez tłumy, u schyłku swego żywota znosiła cierpienia i nędzę. Deski sceniczne, z których spędziła ją tragedia starzejącej się kobiety nie widziała nigdy tak bolesnego dramatu, jaki się w jej życiu rozegrał.

La Goulue była uosobieniem dwóch Montmatre'ów. Zarówno tego Montmatre'u, który po wojnie w roku 1871, pełen był zgiełku i hałasu fantastycznych nocy, jaki Montmatre'u melancholijnego, żalobnego...

Nie była Paryżanką. Pochodziła z Montmatre'u. Już w weczesnej młodości, wciągnęła w płuca, zatrute powietrze tej dzielnicy.

W pełni rozkwitu, zduma, przyjęła na się rolę pięknej kokoty Montmatre'u. Na starość, żebraczką będąc, uwijała się wśród tajemnych spelunek i melin złodziejskich w okolicy „Place Tertre“.

Gdy ona z wyciągniętą po jąłmużnę dłonią, stała w „Rue des Martyrs“ — sława Montmatre'u już gasła, w blasku innych, nowopowstających dzielnic Paryża.

Jest powszechnie wiadomem: Montmatre umiera.

Idylla Mimi Pinson gubi się w ochryplym głosie radja i przeraźliwym ryku samochodów. W miejsce romantycznych uliczek, powstają szerokie piękne aleje. Nie posiadają tradycji, — ale są higieniczne. Gdzie niegdys wiatrakki stały, krew w wonie pruskiej przelana zraszała ziemię, a później ich miejsce zajęły szynkownie i „tancbudy“ — dziś wznoszą olbrzymie szeregi wspaniałych gmachów.

Rudolf i Mimi współczesna, tańczą w Moulin Rouge przy „jękach“ saksofonu. Gdy nastaje niedziela, mały „Peugeot“ lub „Citroen“ unosi ich daleko od Paryża.

Życie coraz bardziej się komplikuje.

Apasze na Montmatrze nie przebywają. Ich czerwona chustka stanowi już jedynie ozdobę do modnej damskiej toalety. Apasze sami porzucili dawny strój, zamieniając go na angielskie „sakka“ i smoking. Nie gnieźdzą się w norach Montmatre'u, ale dla „interezu“ mieszkają w wspaniałych hotelach, w centrum Paryża.

Wspomnienia dawnych pijatyk i bijatyk są teraz jeszcze widoczne jako... złote i platynowe zęby.

Świat się zmienił i nie pozostaje nic innego jak zastosować się do tej zmiany stosunków.

J. V.

Pamiętka z 1830 r.



Krzyż pamiątkowy, stojący na miejscu dawnej Olszynki, w której toczyła się bitwa Grochowska

Edgar Wallace

o premierach, publiczności i autorskiej tremie

Premjera jest poważną emocją dla każdego dramaturga, który na próbach widzi jak sztuka powoli dojrzewa do reprezentowania jej przed publicznością. To wielka chwila — każdy na to zdarzenie inaczej reaguje.

Znany pisarz detektywistycznych romansów, Edgar Wallace, który także kilka sztuk napisał, pisze o tem w jednym z lodyńskich pism:

„Pierwszy miał zwyczaj chodzić wtedy bez celu po ulicach; inny autor oszałamia się lukullusową kolacją z winem, obficie spożywaną; jeszcze inny goni tam i z powrotem koło teatru, a portjer daje mu sygnały jak publiczność sztukę przyjmuje; portjer ten prawi zwykle miłe słówka. Sądzę, że Dickens niewiele razy oglądał swego „Olivera Twista“, bo opowiada, że on tak bardzo się nudził na tej premierze, iż w swojej łozie rzucił się na ziemię, aby się przespacić.“

Są jeszcze inni autorzy, którzy swoje w cierpliwość uzbrojone żony jako przednie strażnice wysyłają do teatru, a sami w domu oczekują zyczliwego dzwonka telefonicznego, aby na premierę pójść. Publiczność premierowa to orzech ciężki do zgryzienia. Przedewszystkiem jest zdania, że nowa sztuka będzie marną. Dobre sztuki są rzadkością w teatralnym życiu — nie można tedy za złe brać publiczności premierowej, że zachowuje się z rezerwą. Przytem publiczność nie jest zyczliwa, ale posiada psychologję sędzię, który chce obie strony przeluchać, z doświadczenia jednak wie, że przeważnie osoba postawiona w stan oskarżenia jest winna...“

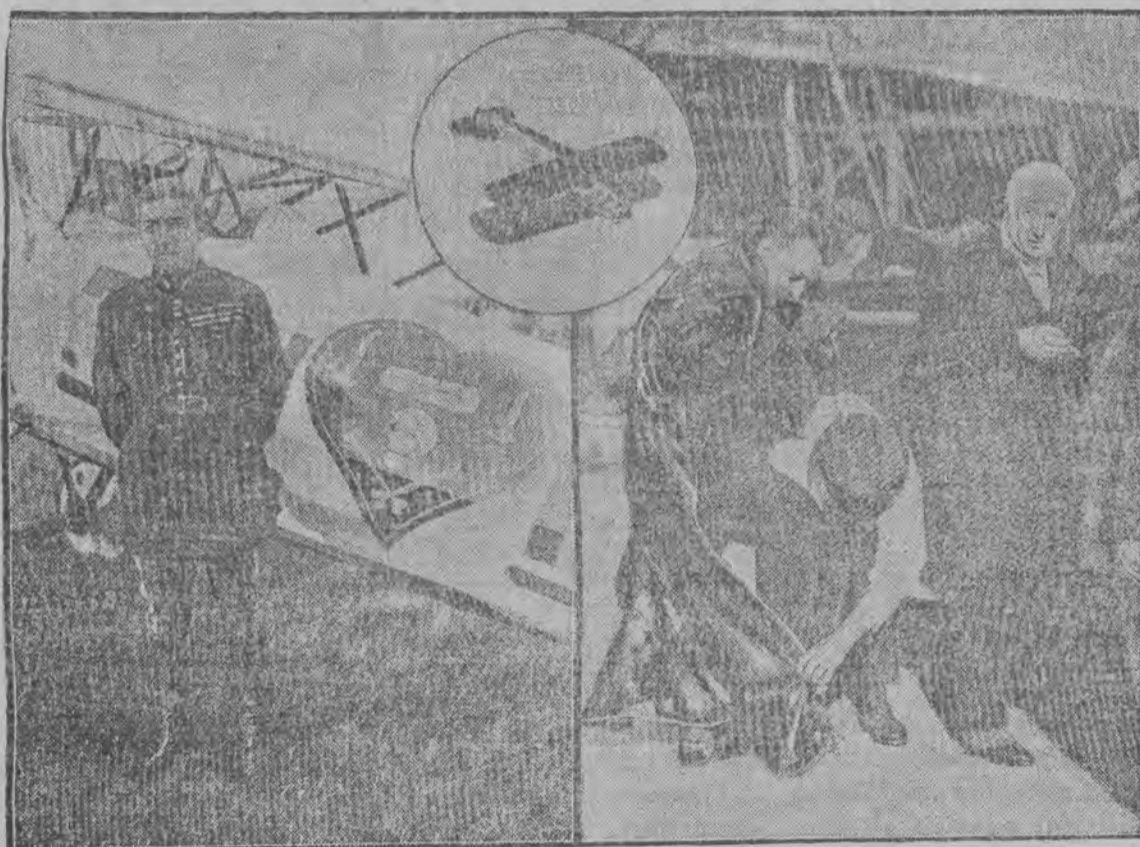
Poborcy przysmakiem

Poborcy podatku nie należą nigdzie do ludzi zbyt lubianych, ale żeby nienawiść ta doprowadziła do pożarcia ich, jest to wypadek, należący do dosyć rzadkich.

Przytrafiło się to jednak ostatnio w Nowej Gwinei przy ściąganiu podatku z pewnego papuaskiego szczepu. Naczelnik tej fiskalnej wyprawy podczas pełnienia swych trudnych czynności, zdenerwowany uporem krajowców, uderzył jednego z nich w twarz. Podczas nocy dzicy wymordowali cały oddział holendrów, poczem upiekliży ich ciała, część pozryli sami, a resztę rozstali sąsiadom wioskom.

Strasznej tej wiadomości dostarczyli władzom kolonialnym tragarze, którzy w porę zdołali uciec. Wysłana ekspedycja karna odnalazła w jednym z szalasów 3 głowy pożartych urzędników.

Bohatersko zmarli oświecać będą ogniem drogę żywym



Nungesser i Coli, tragiczni bohaterowie Atlantyku, mieć będą wkrótce pomnik z wiecznie płonącym ogniem

M. L. ENGLISH.

Pani Shaw dzielna towarzyska męża największego ironisty świata

Dlaczego G. B. Shaw jest niekonsekwentnym?

Dlaczego, dając kobiecie uprzywilejowane stanowisko, popelniał niesprawiedliwość?

Tak lub inaczej zapyta każdy, czytając encyklopedję noszącą tytuł „Kto to jest?“ Encyklopedja ta zawiera życiorys tych wszystkich, którzy odegrali jakakolwiek rolę w literaturze.

Figuruje tam, między innymi, również nazwisko G. B. Shawa. niema tam jednak najmniejszej wzmianki o jego żonie.

Przed swem zamążpójściem, nazywała się pani Shaw, Charlotte Frances Payne - Towushend. Pracowała ona wówczas na polu opieki społecznej i stworzyła kilka organizacji, które po dzień dzisiejszy z dumą wspominają o swej założycielce. W czasie, gdy poznała Bernarda Shaw'a, był on dziennikarzem. Doznał on wtedy przez nieszczęśliwy wypadek, cięż-

kich uszkodzeń cielesnych. Mis Towushend zaopiekowała się nim tak dalece, że w końcu pobrali się.

Było to w 1898 roku. Shaw był wówczas znowu w pełni swych sił, ekonomicznie zaś o tyle niezależnym, że mógł porzucić dziennikarstwo i oddać się pracom literackim.

Shaw opowiada o wesoleń zdarzeniu, które miało miejsce w urzędzie stanu cywilnego. Miał on dwóch kolegów, dziś już znanych pisarzy, którzy występowali w charakterze jego świadków. Byli elegancko ubrani, podczas gdy Shaw nosił swoje codzienne ubranie, nie robiąc wcale „odświeżonego“ wrażenia. To samo myśleli widocznie urzędnicy stanu cywilnego, gdyż Shaw musiał użyć wielkiego wysiłku, aby nie ożenił jego narzeczonej z jednym z świadków.

Ktokolwiek poznaje panią Shaw jest zachwycony jej osobą. Umie ona stwarzać miłą atmosferę domową, gości zaś przyjmuje w tak serdeczny sposób, że ilekroć zostają zaproszeni do Whitechala są zawsze z tego bardzo zadowoleni.

Cicha i miła atmosfera panująca w tym domu, gdzie Rodin panuje obok Dürera a na ścianach wiszą obrazy Nietzschego, Stru-

berga, Deskartesa jest jakby przeciwwagą do pełnych temperamentu wybuchów Shawa.

Pani Shaw jest ciąglą towarzyszką swego męża, zawsze gotowa z niebywałym entuzjazmem urzędywać jego pomysły.

Los pani Shaw przypomina nam los prawie wszystkich kobiet mających niepospolitych mężów.

Własne jej dzieła nikną przy ogromie dzieł jej męża. Któż naprzykład wie o tem, że pani Shaw jest wybitną tłumaczką? Któż wie o tem, że przetłumaczyła ona na angielski język wszystkie dramaty Brieuxa, wybitnego socjalisty francuskiego?

Sztuki te udało jej się wystawić tylko dzięki temu, iż była członkiem rady teatralnej i dzięki uporowi, z jakim do swego celu dążyła. Inny zbiór, za który potomność wdzięczną jej będzie, to okolicznościowe powiedzenia jej męża.

Powiedzenia te staną się z czasem ważnym przyczynkiem do biografji Shawa, tembardziej, że rzucane bywały „od niechcenia“. Mają one ogromną wartość dlatego, że ilustrują najdrobniejsze nawet szczegóły, dotyczące osoby Shawa, ukazując nam pisarza w ten sposób, w jaki jeszcze żadna książka tego nie uczyniła.



DLA PIĘKNYCH PAŃ

Łodzianki w obliczu wiosny

Najświeższym nakazem mody wiosennej jest prosty krój — Długie suknie nadal będą modne

Płaszcz, suknie, kostjum i bluzki

Moda zbliżającego się przedwiosnia, powzięła już decyzję w sprawie kroju płaszcza, który będzie bezwzględnie prosty. Jedynie płaszcze wieczorowe przybrane bogato lisem, mogą mieć dół lekko kłozowy.

Zarówno spódniczka kostjumowa, jak i „petite robe” są gładkie, przybrane z przodu parą fałd, lub plisami. Suknie zarówno wieczorne jak i wizytowe pozostają wydłużone i kłozowe.

Ostatnim krzykiem mody jest materiał na palta o wyrobie „rogóski”, kanwowym. Przeważać będą kolory jasne jak niebieski, żółty, beże, nadal faworyzowany granatowy.

Rycina główna, którą tu reprodukujemy, przynosi nam płaszcze i komplet o kroju prostym.

Komplet składa się z kostjumem, t. j. wąskiej spódniczki i żakiecika. Do tego jest płaszcz z tego samego materiału w kratę. Jedwabna podszewka służy jednocześnie jako wyłogi do żakiecika i płaszcza.

Płaszcz sportowy ma formę również prostą i wąską. Po bokach „patki” jako zakończenie imitowanej kieszeni. Kołnierzyk i mankiety z puszystego jasnego futra.

Płaszcz popołudniowy wykazuje formę lekko kłozową, podczas



gdy góra posiada krój „angielski”. Dyskretny haft w odcieniu ciemniejszym od materiału oraz ciemne futro (sealskin) stanowią eleganckie przybranie.

Płaszcz uwidoczony na jednej

z naszych rycin jest również eleganckim popołudniowym paltem. Od brzegu wznwyż na jakieś 15 cm. bieżą plisy. Ten sam efekt powtarza się przy mankietach.

Duży szalowy kołnierzyk futrzany,

wydłużony aż do brzegów płaszcza z jednej strony, nadaje tej formie cechy prawdziwej elegancji.

Bardzo modnym futrem do palt wiosennych i letnich są t. zw. łapki, w kolorach beże i szarym.

Płaskie futro doskonale nadaje się na kołnierzyk i klapy, jak również na wąskie obramowanie przy rękawach.

Do kostjumów z crepe de chine'u i georgette'y będzie się nosić bluzki. Będą one wkładane, jak dotąd na spódnicę, ale o wiele krócej. Będziemy także nosić zupełnie długie bluzki o charakterze tunik ale do tych trzeba będzie nosić płaszcze.

Linia stanu uniosła się w górę ale bardzo niewiele.

Ilość noszonej biżuterji wzrasta but staje się coraz bogatszy i artystyczniej wykonany, i nawet przebąkują coś o pończochach w tkan. i haftowane desenie. Moda, jak widzimy, w całej pełni — kobieca.

Z Paryża sygnalizują, że z wyjątkiem kostjumów, w których spódniczka powinna być krótka i wąska, wszystkie inne suknie, a zwłaszcza wieczorowe, pozostaną długie. Narazie wydłużenia owe ograniczają się do draperji, które stają się coraz sutsze, a często przechodzą w tren.

Czy forma ta utrzyma się — nie wiadomo. Bo w sukni tej nie każda kobieta wygląda korzystnie. W sukni takiej trzeba umieć się poruszać. Ruchy muszą być powolne i pełne gracji.

Przedwiośnie się zbliża. W marcu przybędą nowe kreacje mody.

Apaszki, torebki i kwiaty

Nieodzowną częścią garderoby kobiecej stał się szal, lub apaszka. Szczególnie do toalety spacerowej jest konieczna wzorzysta, o ładnych żywych barwach chusteczka na szyję.

Zaniedbany w zeszłym roku kwiat wraca również do łaski... Jeżeli kostjum jest barwny dyskretny, kwiat filcowy może być w żywszym kolorze, a nawet w dość silnym kontraście.

Torebki nadal modne płaskie, w rodzaju kopert inkrustowane odmienną skórą. Piękne są modele z węzowej, krokodylowej lub jaszczurczej skóry. Mają jedną tylko wadę: są bardzo drogie. Parasolka pozostaje płaska i krótka. Ulubionym kolorem — granatowy.

Modne są bardzo rękawiczki długie, zachodzące na rękaw kostjumy, lekko u góry rozszerzone.

Jakie kolory lansuje obecna moda

Bardzo ważnym czynnikiem, który decyduje o elegancji kobiecego stroju jest umiejętne i gustowne dobranie barw.

Mimowoli wylania się więc pytanie, jakie kolory będą modne w nadchodzącym okresie wiosny.

A więc czerwony w różnych tonach i odcieniach, bronz i żółty będą bardzo modne razem i oddzielnie. Żółte żakieciki płaszcza z brązowymi sukienkami i odwrotnie, brązowe suknie z żółtymi przybraniami. Matowy, dyskretny niebieski i różowy będą nadal modne.

Nowe materiały

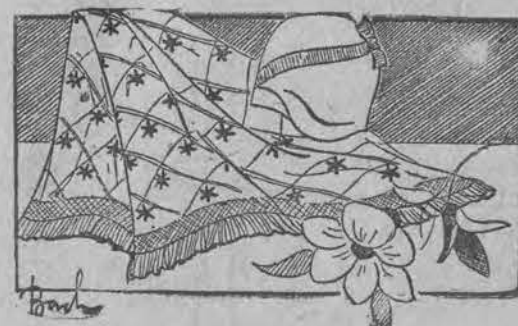
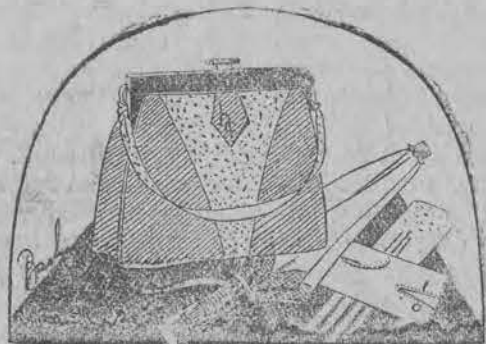
Koryfeusz mody lansują obecnie w dziedzinie materiałów coś zupełnie oryginalnego i nowego, a mianowicie: materiał krawatowy.

Jest to poprostu materia, której dotąd używano tylko na krawaty dla panów. Na sukienki przedpołudniowe z żakiecikami, czy kamizelkami, jest to materiał bardzo dowcipnie i oryginalnie pomysłany.

Georgette imprime, wszelakie krepy jedwabne i velour-chiffony,

są niezmiernie modne w desenie wzory kwietne, które same w sobie są częścią wiosny. Kołnierzyki, szarfy i mankiety są jednym przybraniem tych sukien.

Najnowszym materiałem na płaszcze jest t. zw. „Givelaïne”. Jest to wełna z jednej strony matowa, z drugiej zaś błyszcząca. Kombinacje obu tych stron dadzą piękne i całkiem nowe upiększenie modnych płaszczy.





Dziś poraz ostatni!
Dla młodzieży
dozwolone!

Perzątek o godz. 12 w poł.

Wobec niebywalej frekwencji limit został sprolongowany

Miasto cudów

W roli głównej:

DOUGLAS FAIRBANKS

Dziś i jutro ceny wszystkich miejsc na 1-szy seans 50 groszy i 1 złoty

Zmiany w sądownictwie

Na własną prośbę przeniesieni zostali w stan spoczynku sędziowie pokoju w Łodzi Jan Regulski i Tadeusz Komornicki.

Mianowani zostali sędziami po koju w Łodzi aplikanci Witold Salm i Tadeusz Lpiński. (b)

Doraźną pomocą żywnościowo-opalową objął magistrat 2554 bezrobotnych

Według obliczeń Miejskiego Urzędu Zasiłkowego, prowadzącego doraźną akcję pomocy żywnościowo-opalowej dla bezrobotnych, liczba zarejestrowanych bezrobotnych (niepobierających zasiłków i zapomóg pieniężnych), uprawnionych do tej pomocy wynosi 2554 w tem 1049 samotnych, posiadających małą rodzinę i 238 posiadających dużą rodzinę.

Z tej liczby — do dnia 23 lutego wydano talony żywnościowe 2178 bezrobotnym talony opalowe — 1323 bezrobotnym.

Terminy płatności podatków w miesiącu marcu

Ministerstwo skarbu przypomni na piątnikom podatków bezpośrednich że w miesiącu marcu b. r. płatne są następujące podatki: 1) do 15 marca — wpłata 1-jej raty podatku gruntownego za rok 1929 2) do 15 marca — wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w lutym r. b., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I-Vkat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni, licząc od dnia, w którym dokonano potrącenia podatku.

Poza tem w dniu 15 marca upływa ulgowy termin płatności pierwszej raty podatku lokalowego za rok 1929 i czwartej raty podatku od nieruchomości wraz z dodatkiem komunalnym za r. 1928.

Po tym terminie obydwa te podatki ściągane będą w drodze przymusowej wraz z procentami i kosztami sekwestracyjnymi.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych przeprowadził się na **Andrzeja 5** (Tel. 59-41).
Przyjmuje od 8-10 od 5-9 wiecz. Odda eina przekaiin'a dla pań.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Głównym Ryńcu
Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmie chorych w chorobach wszystkich specjalności od 10 rano do 7-jej po poł. Szczepienie osy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki

Porada 3 złote

Wizyty na mieście.

Zabiegi i operacje od umowy Kapiela świętego. Naświetlania lampą kwarcową koentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedzielę i święta do godz. 2 po p.

Mielkie nadużycia w magistracie warszawskim

„Grzecznościowy” weksel, który kosztuje miasto 400 tysięcy złotych

Dygnitarz miejski otrzymał dymisję i... wysoką odprawę

Tematem rozmów Warszawy jest niesłychany fakt, jaki wydarzył się w magistracie warszawskim, który jaszkrawo oświetla zakamarki gospodarstwa samorządu stołecznego.

W Warszawie istnieje przy magistracie wydział prowizacyjny, który nazywa się MZZW (Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy).

Na czele tej instytucji, będącej prawie samodzielna jednostką gospodarczą i operująca wielkimi sumami pieniężnymi stoi do wielu lat dyr. Wyczółkowski.

Przed kilku dniami MZZW otrzymało weksel zaprotestowany wystawiony przez firmę budowlaną sp. akc. Horn i Rupiewicz na sumę 500 tys. zł.

Jako pierwsze żyro ofiarował pieczęć MZZW, a pod nim podpis dyr. Wyczółkowskiego. Zaprotestowany weksel należało wykupić, a ołbrzymia suma weszłaby do rąk prezentującego dokument.

W magistracie wzbudziło zainteresowanie, skąd właściwie wziął

się ten weksel.

Po długim dochodzeniu wyszły na jaw rzeczy niesłychane.

Okazało się bowiem, że MZZW nie było w żadnej styczności z firmą Horn i Rupiewicz. Jedynie tylko dyrektorem tej firmy jest były prezydent miasta Warszawy inż. Jabłoński, który w swoim czasie zaangażował do magistratu na stanowisko dyrektora MZZW p. Wyczółkowskiego.

Stąd oczywiście dyr. Wyczółkowski ma wobec byłego prezydenta Jabłońskiego powody do wdzięczności.

Firma Horn i Rupiewicz znalazła się w trudnościach płatniczych i miała nawet trudności na uzyskanie nowych kredytów, a wobec tego wustiała wystawić jakiś weksel ale z wyjątkowo dobrem życiem. Dyrektor tej firmy inż. Jabłoński zwrócił się wobec tego do dyr. Wyczółkowskiego, a ten położył żyro pod wekslem.

Obecnie firma Horn i Rupiewicz musiała wejść w układ ze swoimi wierzycielami, odraczając wypłaty na rok, a zaprotestowa-

ny weksel musiał zapłacić Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy. Cała sprawa wywołała niesłychaną sensację i oburzenie.

Magistrat warszawski w ciągu ostatnich kilku dni zbierał się kilkakrotnie na tajne narady i w rezultacie okazało się, że owe żyro było zabezpieczone na kamienicy p. inż. Jabłońskiego. Dyrektor Wydziału Miejskiego zabezpieczenie takie uzyskał, ale w każdym razie faktem jest, że MZZW, które musi posiadać stale wiele płynnej gotówki na najpotrzebniejsze środki żywności i opału dla stolicy, musiało pozbyć się 400 tys. zł. gotówki, a obecnie niewiadomo kiedy otrzyma zpowrotem tę sumę mimo, że jest ona zabezpieczona na nieruchomości. Po długotrwałych naradach udzielono natychmiastowej dymisji dyr. Wyczółkowskiemu, ale ktoś wyobrazi sobie zdumienie Warszawy, która dowiedziała się wczoraj, że dyr. Wyczółkowskiemu przyznał magistrat odprawę w wysokości nie mniej nie więcej, jak 85 tys. zł.

Zakusy spekulantów węglowych

winy być z całą bezwzględnością sparaliżowane

W związku z napływającą ponownie fala mrozów daje się znów odczuć cześćowy brak węgla. Powiadomione o powyższym władze wojewódzkie zarządziły przeprowadzenie kontroli, w składach i budkach węglowych. Kontrola ta przyniosła realne rezultaty, bowiem okazało się, że niektórzy handlarze i sklepikarze węglowi, ukrywają nagromadzony węgiel i tylko w drodze wyjątku w cenach

od 8 do 10 złotych za korzec sprzedają tzw. stałym klientom. Wobec tego władze wojewódzkie pościągnęły do odpowiedzialności kilku handlarzy węglowych, których sprawy zostały skierowane na drogę sądową, za uprwanie lichwy. W interesie mieszkańców winno leżeć szanowanie przepisów i gdy stwierdzą, że cena węgla przekracza cenę nominalną, natychmiast winni powiadomić pobliski komisariat P. P. celem połącznienia paskarzy do odpowiedzialności.

Jednocześnie dowiadujemy się z urzędu wojewódzkiego, że transporty węgla, tak dla przemysłu jak i na rynek prywatny przychodzą w dostatecznej ilości i niema obawy, by w obecnej chwili wytworzyć się miał głód węglowy, jakimi miały miejsce dwa tygodnie temu. (p)

Zarząd Telefonów Łódzkich P. A. S. T.

W końcu roku 1929 będzie uruchomiona w Łodzi nowa centrala automatyczna systemu 5-cyfrowego. Przy tym systemie numery wszystkich telefonów powinny posiadać 5 cyfr i nie będą mogły być zachowane numery 4-o, ew. 3-y, 2-u i 1-o cyfrowe. Wobec powyższego numery wszystkich abonentów będą musiały być zmienione na 5 cyfrowe w ten sposób, że do obecnych numerów 4 cyfrowych doda się z przodu zasadniczo cyfrę 1, a do niektórych cyfrę 2. Do numerów 3-, 2- i 1 cyfrowych doda się z przodu cyfry 10, wzgl. 1000, ewentualnie dla niektórych numerów 20.

Numery należące do centralk u abonentów, posiadających cały szereg linii, będą musiały być całkowicie zmienione na specjalne numery serii 19500 do 19999, przyczem cały szereg linii, należących do jednej centralki, zostanie oznaczony tylko jednym numerem, a to w celu, aby specjalne urządzenia mogły wybrać automatycznie należną wolną linię z danego szeregu linii odnośnej centralki.

Pozatem w pięciu setkach numerów konieczność zmusza do zmiany cyfry odpowiadającej tysiącom.

Tablica orientacyjna zmiany numerów telefonów została załączoną przy rozestanych już rachunkach za miesiąc marzec. W nowym Spisie abonentów będą umieszczone dawne numery i nowe, odpowiadające centrali automatycznej, przyczem każdy numer podzielony będzie znakiem kropki na dwie części; część z prawej strony kropki odpowiada dawnym numerom i winna być używana przy dotychczasowej ręcznej centrali bez zwracania uwagi na lewą część numeru (przed kropką). Dopiero po uui homieniu centrali automatycznej powinny być nadawane całkowite numery (5-cyfrowe), wydrukowane w nowym Spisie.

Losy

do 5-aj klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej są już do nabycia w Jedynej w Polsce Największej, Najstarszej i Najszczęśliwszej Kolekturze

E. LICHTENSTEIN, Łódź, Piotrkowska Nr. 72

Centrala w Warszawie, Marszałkowska 146.

Ciągnięcie rozpoczyna się już 6 marca i trwa do 13 kwietnia 1929 r. Łaska wo zlecenia z prowincji załatwia szybko i akuracie po uprzednim wpłaceniu na P. K. O. 61209.

Na asfaltowanych szosach

jeździć będziemy z Łodzi co miejscowości podmiejskich

Dowiadujemy się z urzędu wojewódzkiego, że w obecnym sezonie naprawa dróg, na całym terenie województwa łódzkiego będzie prowadzona na większą skalę, gdyż władze centralne na ten cel zwiększyły kredyty o 60 — 70 proc. w stosunku do zeszłego roku. Wobec tego roboty drogowe obejmą całe województwo, a tem samem przy robotach tych zatrudniona będzie większa ilość bezrobotnych.

Władze wojewódzkie chcą wreszcie doprowadzić drogi do na leżytego porządku postanowiły tytułem próby wyasfaltować odcinek Łódź — Ruda Pabjanicka. W razie pomyślnych wyników wszystkie drogi na terenie województwa łódzkiego, byłyby asfaltowane.

Asfaltowanie dróg jest wynikiem braku kamienia polnego (okraglaka), którego brak odczuwają powiaty: łódzki, łęczycki i brzeziński. Wobec takiego stanu rzeczy w obecnym sezonie drogi okolic Łodzi będą wybrukowane kostką granitową (bazaltem).

Dowiadujemy się, że w bieżącym roku wszystkie drogi, jeśli nie będą przerobione t. j. asfaltowane, lub zabrukowane kostką, to w każdym razie wobec otrzymania na roboty tak zwiększonych kredytów będą naprawiane. (p)

Z Miejskiej Galerji Sztuki

Dziś, w niedzielę, o godzinie 6 wiecz. w Miejskiej Galerji Sztuki odbędzie się odczyt na temat „Malarstwo medialne Marjana Gruzewskiego”, wygłoszony przez red. Feliksa Lubierzyńskiego wraz z recytacjami improwizacji transowej tegoż malarza, które wygłosi artystka Teatru Miejskiego p. I. Grywińska. Codziennie, o godzinie 6-jej wiecz. odbywają się konferencje red. Lubierzyńskiego o twórczości Gruzewskiego.

Obecna 49-a wystawa zbiorowa prac A. Malickiego, M. Oleya oraz licznych łódzkich artystów spokała się z uznaniem publiczności i prasy.

Salę wystawową są dobrze ogrzane.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i Gabinet Dentystryczny ul. Piotrkowska 62 tel. 31-53.

Wszystkie specjalności. Lampy kwarcowe. Elektryzacja. Roentgen. Analizy. Wizyty na mieście.

Dr. med. S. BOGUSŁAWSKI

leczy naturalną bezlekarstwową metodą Kregarskiwa Choroby nerwowe (histn, niemoc płciowa) przemiany materji (reumatyzm) i kobiece Godz. przyjęć od 5 do 8 wiecz. Hawrol Nr 2, i piątko, front, III brama

Rola Łodzi w gospodarczym życiu Polski

Od pierwszych dni listopada 1918 r. do dnia dzisiejszego nie ustają skargi, z powodu postępowania miasta naszego przez najrozsądniejsze czynniki państwowe. Nie ulega wątpliwości, że w skargach tych jest bardzo wiele racji. Począwszy od mniej lub więcej świadomego zaniedbania żywotnych interesów gospodarczych miasta, aż do najrozmaitszych drobnych szyszan natury administracyjnej, ciągnie się po dzień dzisiejszy nieprzerwane pasmo udręki Łodzi. Cierpi zaś nie tylko miasto jako takie, ale co jest stokroć ważniejszą i czego biurokracja nasza często nie chce zauważyć, całe życie gospodarcze kraju.

Tej oto kwestji warto poświęcić uwagę kilka, by usunąć wiele nieporozumień, rozpowszechnionych dziś wśród ludności, a świadomie może z niektórych stron podsycanych. Twierdzenie samo, iż Łódź jest największym ośrodkiem przemysłowym państwa, nie wystarczy, aby udowodnić konieczność jej istnienia i konieczność poparcia jej, ze strony wszelkich czynników odpowiedzialnych za rozwój gospodarczy.

Trzeba sięgnąć nieco głębiej i zwrócić uwagę społeczeństwa na kilka faktów o pierwszorzędnej doniosłości dla naszej przyszłości gospodarczej, choćby fakty te miały brzmieć dla wielu jak komunały, tembardziej że nie chcą oni z nich wyciągnąć odpowiednich konsekwencji.

Wiadomo wszystkim, iż sytuacja gospodarcza daleką jest od stabilizacji i że w rzedzie wielkich państw europejskich, pod względem gospodarczym, znajdujemy się na szarym prawie końcu. Zna to też są główne objawy tego zjawiska: jak brak odpowiedniego kapitału w kraju, brak odpowiednich kredytów zagranicznych, deficyt naszego bilansu handlowego niezrównoważony nadwzrostką bilansu płatniczego. Rezultatem tych wszystkich zjawisk są częste przesilenia gospodarcze, mało lub wcale się nie wiążące z ogólnym przebiegiem życia gospodarczego w Europie, lub też związane tylko z negatywnymi jego przejawami.

Jak walczyć z temi brakami? Oto kardynalne pytanie, od którego zależy nasza przyszłość gospodarcza. Postarajmy się krótko dać na nie odpowiedź:

1. Kapitał własnego dziś nie mamy, niema go i Łódź, której kolosalny majątek został w znacznej mierze rozgrabiony w czasie wojny światowej.

Stworzyć go można tylko drogą intensywnej pracy i to w pierwszym rzedzie drogą rozbudowy przemysłu, który posiada największą zdolność koncentracyjną.

2. Kwestja kredytów zagranicznych jest dla nas kwestją życiową. Czem jest kredyt zagraniczny dla odbudowy gospodarczej państwa, okazało się najdobitniej na przykładzie Niemiec po wojennych. Ale tam też się ujawniło się to co przyciąga przede wszystkim ten kredyt. Kredyt uzyskany przez rząd niemiecki małe ma znaczenie, w porównaniu z potężnymi kredytami przyznane mi przez kapitał amerykański niemieckim przedsiębiorstwom przemysłowym. Przemysł jest więc jednym z głównych magnesów przyciągających kredyt zagraniczny. Decydujące znaczenie Łodzi w tym kierunku wymaga specjalnego podkreślenia.

3. Jedną z głównych przyczyn deficytu naszego bilansu handlowego jest słaby wzrost naszych sił produkcyjnych. Gorące eksportowanie zboża i surowca nie jest żadnym rozwiązaniem tego zagadnienia. Eksport zboża nie jest możliwy bez ograniczeń i to

bardzo ścisłych, na co mieliśmy już kilka smutnych przykładów, nie liczenia się z temi ograniczeniami. Natomiast eksport surowców jest wprost szkodliwy, gdyż tamuje rozwój wewnętrznej wytwórczości, a pozatem uzależnia nas od najrozmaitszych, mniej lub więcej przypadkowych wydarzeń zagranicą, jak wzmógłony eksport węgla, w okresie okupacji Ruhr i w czasie wielkiego strejku angielskiego.

Jedynie odpowiednie rozbudowanie naszego aparatu produkcyjnego umożliwi nam racjonalne ograniczenie importu, w każdym

zaś razie jego dostosowanie do rozmiarów importu. I tutaj na pierwszy plan wysuwa się przemysł, który przez odpowiednie opanowanie wewnętrznych rynków zbytu, jakoteż odpowiednią walkę konkurencyjną zagranicą, mógłby wpłynąć decydująco na ukształtowanie się naszego bilansu handlowego. Łódź jako centrum przemysłowe może i musi zatem stać się punktem wyjścia naszego uzdrowienia gospodarczego.

4. W związku z tem już sama przez się nastęrcza się odpowiedź na zagadnienie spłotu naszego z ogólnym życiem gospodarczym

świata. Anomalia naszego życia gospodarczego objawia się między innymi bardzo jasnym w izolacji naszej na tle wielkiej gospodarki światowej. Cierpimy wprawdzie z powodu negatywnych objawów tej gospodarki, ale nie korzystamy z jej uzdrowienia, które przecież dokonao się bardzo szybko w okresie powojennym i nie korzystamy z jej wzrostu.

Ta nasza oryginalna niezdrowa „autarkja” musi się corychlej skończyć. Skończyć się zaś wówczas, gdy rozrosną się u nas instytucje międzynarodowego spłotu gospodarczego, wśród których zno

wu przemysł bezwzględnie wysuwa się na pierwsze miejsce.

Na szczegóły nie tutaj miejsce. Ujęcie opisanych powyżej zjawisk w dokładne zestawienia cyfrowe i odpowiednie ich spopularyzowanie, byłoby bezsprzecznie jednym z najważniejszych zadań naszej społecznej polityki w chwili obecnej. Rozwiałoby ono szereg legend o samowystarczalności naszej jako państwa rolniczego i utworzyłoby drogę zdrowej i celowej polityce gospodarczej, któraby traktowała Łódź, jako nerw naszego państwa w jego życiu gospodarczym.

DR. LEON TARTAKOWER.

Bilans handlowy Litwy Kowieńskiej

w ciągu ostatnich miesięcy stale się pogarsza — Państwu Wademarasa brak samodzielności gospodarczej

Podczas ciągłych przesileni i prób, jaki przechodzi kilka krajów europejskich w okresie ogólnego załamania się walut i gospodarstw narodowych, przekonujemy się latwo, że kraje o pierwotnej strukturze gospodarczej najłatwiej potrafią przetrzymać okres krytyczny.

Do takich pierwotnych organizmów państwowo-gospodarczych należy Litwa kowieńska. Jej pierwotny ustrój rolny i niesłuchanie słabo rozwinięty przemysł, jej bilans handlowy, którego główną pozycją wywozową są surowce — oto podstawa stabilizacji, niestety stabilizacji smutnej.

Wobec okresu wzmogionych stosunków międzynarodowych niemożna uniknąć jednak wpływu jednego organizmu gospodarczego na drugi, a pod wpływem tego kontaktu państwo prymitywne szybko przekształca się i nabiera rumieńców. I tutaj okazuje się fakt dla Litwy bardzo nieprzyjemny, że o ile w stanie nierozwiniętym mogła ona jako tako bytować, o tyle pierwsze oznaki postępu gospodarczego fatalnie odbijają się na jej państwowo-gospodarczej statystyce. Najlepszym dowodem naszej tezy jest na jej analizie litewskiego bilansu handlowego za pierwsze półrocze 1928 r. Uderzającą rzeczą jest tu tutaj przewaga importu nad eksportem.

Już od roku 1925 litewski bilans handlowy wykazywał stałą nadwyżkę wywozu, aż nagle w pierwszej połowie roku 1928 spada on poniżej poziomu dawnego, natomiast import wzrasta do wysokości dotychczas na Litwie nieznaney. Saldo bierne w ciągu 6 pierwszych miesięcy b. r. wynosi 301 mil. litów. Gdybyśmy nawet zechcieli wziąć pod uwagę, że normalnie eksport kraju rolniczego w drugim półroczu jest wyż-

szy, gdyż cyfry drugiego półrocza opiewają i za okres późniejszy, to jednak w stosunku do Litwy zasada ta nie obowiązuje. Aczkolwiek rolnictwo jest podstawą wzięciem całej ludności litewskiej, to jednak stoi ono na tak prymitywnym poziomie że w wóz artykułów rolniczych, nieomal że nie istnieje.

Zanalizujmy pożytkie litewskie go wwozu i wywozu. Przedewszystkiem obserwujemy wzrost importu środków spożywczych. Nas interesuje szczególnie wzrost importu cukru, gdyż Polska pokrywa połowę importu cukrowego Litwy, podczas gdy jeszcze dotychczas pokrywaliśmy tylko jedną czwartą część. Na Litwie u rawa buraków cukrowych jest prawie nieznaną, a uśiłowania rządu litewskiego w kierunku stworzenia cukrownictwa dotychczas spalały na panewce.

Jak zaznaczyliśmy w wóz i wywóz produktów rolnych prawie się równoważy, co jest dowodem samowystarczalności rolnej Litwy, natomiast nie odgrywa żadnej roli w ukształtowaniu się bilansu handlowego. Rozwój Litwy idzie w kierunku rozbudowy gospodarstwa mlecznego, a eksport masła i jaj stale wzrasta w stosunku nawet dość znacznym.

Jedynym rynkiem zbytu dla Litwy są Niemcy, które stawiają Litwie cały szereg przeszkód w eksporcie, a tem obniżają ceny.

Dalszą cechą charakterystyczną litewskiego bilansu handlowego jest olbrzymi wzrost wwozu surowców i półfabrykatów. Rozglądając się po poszczególnych pozycjach widzimy, że niektóre z nich są istotnie dowodem wzmagającej się siły gospodarczej pa-

stwa. Tak więc w wóz superfosfatów jest dowodem dążenia do poprawy rolnictwa, w wóz maszyn dowodem wzmagającej się tendencji inwestycyjnych, które w przyszłości dadzą ekonomiczne korzyści.

Charakterystyczne jest jednak, że przemysł litewski jest bardzo słaby, jeśli chodzi o przetwórczość surowców krajowych, a wzrost inwestycji bynajmniej nie idzie w parze z wzrostem eksportu towarów gotowych. Odwrót nie w 1928 r. daje się widzieć wzrost importu nietylko maszyn ale i takich artykułów jak mydło, bielizna i artykuły luksusowe.

Ciekawe jest, że niemal we wszystkich tych pozycjach Polska jest na pierwszym, albo na drugim miejscu w kolejności importu. Zresztą ukrywa się ona skromnie pod rubryką „inne kraje”, gdyż oficjalna statystyka litewska gniewa się na nas i Polskę jako kontrahenta handlowego nie wymienia.

Bardzo ciekawa jest pozycja w bilansie litewskim. Eksport lnu w roku 1927 wynosił 41 proc. całego eksportu i był podstawą bilansu handlowego tego kraju. W ciągu sprawozdawczego roku załamanie się eksportu lnu nastąpiło na całej linii. Rynek światowy opanowuje coraz bardziej len rosyjski, a uśiłowania rządu litewskiego w kierunku uszlachetnienia produkcji jak dotychczas nie dały rezultatów. Ubytek na eksporcie lnu (w pierwszej połowie 1927 roku 53 mil. litów w pierwszej połowie roku 1928 37 mil. litów). Ubytek wynosi 16 mil. litów) starał się rząd litewski zastąpić eksportem drzewa, co jednak wobec stanu lasów litewskich niewiele jest dla tego kraju.

Długoterminowy kredyt dla rolnictwa

A gdzie są miasta?

Wyjechał do Paryża wicedyrektor departamentu obrotu pieniężnego min. skarbu dr. Witold Broniewski

Wyjazd dr. Broniewskiego jest związany ze sprawą organizacji Banku Centralnego kredytu długo terminowego dla rolnictwa.

W środę wyjechał do Paryża dyrektor naczelny Banku Ziemiańskiego p. Sułowski w sprawie lokaty na rynku francuskim dalszych partji listów Tow. Kredytowego Ziemiańskiego.

Jak zaznaczyliśmy w swoim czasie, na rynku francuskim umiesz-

czono już tych listów za 50 mil. franków.

Równocześnie Tow. Kredytowe Ziemiańskie prowadzi rokowania o umieszczenie listów swoich na rynku londyńskim, zaś Wileński Bank Ziemiański wszczyna starania o lokatę swoich listów na rynku amerykańskim.

Sprawa pozyskania funduszy zagranicznych dla rolnictwa jest nie na dobrej drodze.

Niewątpliwie możliwym byłoby uzyskanie tych funduszy dla celów rozbudowy miast kredyty takie uzyskały cały szereg miast niemieckich.

Podwyższenie cła przywozowego na cukier

Podwyżka cła przywozowego na cukier konsumcyjny w Anglii, która miała miejsce w lecie roku zeszłego, była sygnałem do podwyższenia cła na cukier również na kontynencie europejskim.

Z najważniejszych krajów, produkujących cukier, poszły w ślad za tem Czechosłowacja, Niemcy, Polska i Włochy. Również i Belgja jest na tej drodze, a także w północnych krajach zmierzają dążenia do podwyżki cła na cukier. I tak duńskie rolnictwo napiera obecnie na podwyżkę cła o 5 osetki.

W Szwecji została kwestja cła w ten sposób zdecydowana, że podwyżka cła nie będzie miała miejsca, a plantatorom buraków cukrowych przyznana będzie subwencja państwowa.

Fundusz inicjatywy eksportowej

Na odbytem w dniu 27 ub. m. posiedzeniu Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, pod przewodnictwem prezesa gen. dr. Góreckiego, uchwalono stworzyć fundusz inicjatywy eksportowej, który będzie miał na celu finansowanie eksportu przez udzielanie kredytów i subwencji instytucjom eksportowym.

Prezes giełdy nowojorskiej przybył do Paryża

Prezes giełdy nowojorskiej, Simmons, przybył do Paryża. Wiadome jest, że obecna wizyta jego poświęcona jest sprawie wprowadzenia różnych walorów europejskich na giełdę nowojorską.

Pertraktacje będzie prowadził przede wszystkim w Paryżu i Berlinie. Przemówienie, które prezes Simmons ma wygłosić w amerykańskim klubie w Paryżu, będzie miało doniosłe znaczenie dla międzynarodowej współpracy giełdowej.

GIEŁDA.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

GOTÓWKA:

Dolary —

CZEKI:

Holandja 357,22
Londyn 43,27,3/4
N. York 8,90
Paryż 34,84
Praga 26,41 i pół
Szwajcaria 171,53, 171,55 i pół
Budapeszt 155,42
Marka niemiecka 211,62

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Bank Dyskontowy 138.—
Bank Zarobkowy 85.—
Bank Polski 176, 176,25
Cukier 45
Łazy 7,75
Modrzejów 30
Ostrowieckie 104,50 104.—
Habersbusch 225
Częstocice 43,50
Firley 53,50
Cegielski 41
Norblin 185,50
Starachowice 33

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka inwestycyjna 112,50, 114.— 112,75
Dolarówka 97,50 96.—
5-proc. konwersyjna 67.—
5-proc. konwersyjna kol. 59.—
Kolejowa 102,50
8-proc. B-ku Gosp. Krajowego 94.—
7-proc. B-ku Gosp. Krajowego 83,25
8-proc. Przem. Polskiego 89.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 49,25.
8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 73.—
8-proc. listy zastawne dolarowe 94,50
8-proc. m. Warszawy zł. 70.
8-proc. m. Łodzi 62,50

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

SPLENDID

Film stanowiący chlubę polskiej produkcji, STEFANA ŻEROMSKIEGO

PONAD ŚNIEG

DRAMAT SERC. Tragiczny konflikt namiętnej miłości i poczucia obowiązku.

WIKO... Mieczysław Cybulski
IRENA... Zofja Koreywo

Główne osoby dramatu
HELENA... Zorika Szymańska
JOACHIM... Stefan Jaracz

RUDOMSKA... Stanisława Wysocka
ŚWIATOBOR... Karol Benda i inni.

Ilustracja muzyczna pod batutą A. CZUDNOŃSKIEGO

Początek o godzinie 4 30 po p. l.

W soboty i niedziele od godziny 12-ej do 3-ej cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

58. Skład Sukna i Kortów

J. Weksler

Łódź,
Piotrkowska 50, l-e p. front, telefon 9-89.
HURT — DETAL.

Poleca na nadchodzący sezon materiały krajowe i zagraniczne pierwszorzędnej jakości na ubiory męskie i damskie po cenach przystępnych.

58.

ZABAWKI

w największym wyborze — po cenach najniższych

poleca

„RAJ DZIECIĘCY”, 34 Narutowicza 34.
220 f Uwaga: Klinika lalek na miejscu.

SKRZYDŁA (Wings)

W rolach głównych Klara Bow i Charles Roggers

Najbliższa premiera KINA SPÓŁDZIELNI.

TAK JEST

a nie inaczej, jeżeli chcesz mieć

MEBLE

trwale wytworne i tania zwróć się do znanej solidnej firmy

J. NASIELSKI

Tylko Piotrkowska 9
front i sze piętro, telefon 47-09

Ceny najtańsze! Warunki najdogodniejsze!
Wielki wybór łóżek metalowych. 244 f

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów ZAWADZKA 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11-12) przyjmuje 2-3) kobieta-lekarka w niedzielę i święta od 9-2 pp. leczenie chorób wenerycznych, moczopłocowych i skórnych. Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper. Konsultacja z neurologiem i urologiem. Gabinet światła leczniczy Kosmetyka lekarska. Oddzielna poczekalnia dla Kobiet

PORADA 3 ZŁ. 209-d

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej

Absolwentki wydz. lekarsk. uniwers. Odeskiego

Z. Szwalbe

Zielona 17.

Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zmarszczek, piegów, wargów i innych defektów. Masaż kosmetyczny. Maski balsamiczne i inne. Pielęgnacja włosów i usuwanie łupieżu i t. p. Godziny przyjęć: od 10 r. 145-d do 8 wieczór.

Dr. med.

Dr. NEUMARK

ul. Moniuszki 5, tel. 70-50

choroby skórne i weneryczne naswietlanie lampą kwarcową leczenia zylaków. 70-0 Godz. przyjęć 11-4, 5-8, panie 5-5

Zęby Sztuczne

w dogodnych warunkach. Gwarancja na dobry materiał i solidne wykonanie. Laboratorium zębów sztucznych

Piotrkowska 99

MEZCZYŹNI

cierpiący na niepłodność, otrzymają za darmo kosztów przyszłości w wysokości 1 zł. ewent. znaczniki postawione bezpłatnie mają książkę o tym sensacyjnym wynalazku

HEUREKA

Adres: AKIU, INDI, Cluj, Komaba, ul. Uniwersytetu 1, tel. 10

Kino SPÓŁDZIELNIA

ul. Sienkiewicza 40, Tel. 41-42.
Od wtorku dnia 26 do poniedziałku dnia 4 do marca 1929 r. wł.
MOITO: Pośród dostatków można być nędzernem..

MARY LU

(Hiszpanka na wygnaniu)
Dramat życiowy w 12 akt. na tle prawdziwych zdarzenia. Interesujące przygody księżniczki rosyjskiej, którą wygnano z obojętnej pozoła polszewicki.

W rolach głównych:
Nasza rodzaczka, niemiecka publicystka **Lya Mara** i **K. Samorski**.

NASTĘPNY PROGRAM:
„SKRZYDŁA”. W rol. głównych: Klara Bow, Karol Rogers i inni.

Początek seansów w dni powszednie z wyjątkiem sobót, o g. 5 m. 0, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 2 pp. Ostatni seans o godz. 9.30. Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Doktor

WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 26-87

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową)
Badanie krwi i wydz. elin. Przyjmuje od 8-10 r. 12-4-4-8 pp w niedzielę i święta od 9-1. Dla pań od 4 do 5 po poł. oddzielna poczekalnia. 208-d

Dr. med.

S. Warszawski

Piotrkowska 60, tel. 2-4 chor. wewn., spec. żołądka i kiszki godz. przyjęć od 7-8 w przyjmuję również w Leżanicy Piotrkowska 107, godz. 5-4 po poł.

Sklep galanterji ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

K. Jarociński

KONSTANTYNOWSKA 57 (dawnej Piotrkowska 121.)

Wywiad.

KOBIETY!

Nie czekajcie do jutra — napiszcie natychmiast jak długo menstruujecie. W wypadkach chorobliwej przewlekłości menstruacji obstarujecie polecany przez lekarzy higieniczny środek. Cena: 1 garnitur — zł. 25.— Ograniczne zniżki i wyłączenia. Nie-szkodliwość gwarantowana. Wpłaty przekazem lub za zaliczką pocztową.

Listy dziękczynne:
p. E. Sch. z S. pisze: „Odniosłszy duże korzyści, będę dalej polecała”.
p. R. z L. pisze: „Od wielu miesięcy przysyłka pańska przynosi mi nieocenione usługi. Proszę o powtórne przysłanie”.

Joseph CYFKA, Berlin G. 2 (20), Schliessbach 19.

WASCH — SEIDE

w najlepszym gatunku dla celów pończoszniczych i tkackich

ACETATSEIDE

surowy i farbowany — pojedynczy i podwójny poleca ze składu

inż. J. BORNSTEIN i S-ka
ul. Zawadzka Nr. 1, tel. 25-33

Dr. med.

LUDWIK RAPEPORT

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

ul. Pr. Narutowicza (Dzielnia) 25, Telefon 44-10.
Godz. przyjęć od 1-2 i od 4-8 p. p

Dr. med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne

UL. NAWOZ 2
TELEFON 79-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz. w niedziele od 11-2 po południu Dla pań spec. od godz. 4-5 po poł. dla niezamożnych, CENY LEŻNI.

Dr. Ign. Margolis

Specjalista chorób oczu

Aleja Kościuszki Nr. 13
Telefon 65-7

Przyjmuje codziennie od 12-2 i 7-8, w niedzielę 1-2

Większe przedsiębiorstwo fabryczne pod Łodzią poszukuje biegłych piszących 195-d

maszynistki,

obeznanej z pracą biurową. Znajomość języków pożądana. Oferty pod R. K. 40 do administracji Głosu Polskiego, Piotrkowska 106.

Na raty

Wszelką damską parafianą oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów po cenach konkurencyjnych

M. ROZENBERG
CEGIELNIANA 35. TELEF. 63-97
Lewa oficyna, II-gie piętro.

Wilejski Kina ograf Oświatowy

Wodny Rynek (Róg Rokicińskiej)
Tel. 13-28 Dojazd tramwajami 16 i 10.

PROGRAM Nr. VIII

Dwu tygodniowy od 26 II do 11 III. 1929

Epopea filmowa nieśmiertelnego dzieła ADAMA MICKIEWICZA:

Pan Tadeusz

Dla młodzieży:
Początek seansów od godz. 15 i 17 w soboty i niedziele o godz. 15 i 15

Dla dorosłych:
Początek seansów od godz. 13.45 i 21 w soboty i niedziele 13.45, 13.45 i 21.

Następny program:
„CHATA WUJA TOMA”

P. P. Pracodawcy, Pracownicy Umysłowi i Robotnicy, zapoznając się z t. VII „Bibl. Praw Polskich”, zawierającym ustawy i rozporządzenia:

O najmie, o urlopiach, o sądach pracy i t. d.

Cena egz. zł. 2.—

WYDAWNICTWO Księgarni „Czytali” Łódź, Narutowicza 2

NASIONA

pierwszej jakości.

rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze polecający składy

L. JASINSKIEGO

prowadzone od 1870 r.

w ŁĘCZNYC, ul. Poznańska 50, telefon 125.
w ŁODZI ul. Sw. Andrzeja 10, telefon 68-56.
Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

Polisy amerykańskie!

Przyjmowanie nowych polis Tow. New-Jork do polubownego załatwienia na starych korzystniejszych warunkach przedłuża się do podpisania umowy między Towarzystwem i adwokatem, co nastąpi w tygodniach SZ. GOLDMAN, Wschodnia 36. 250-d

Ukazało się dzieło znanego rosyjskiego literata B. Szefila pod tytułem: 123-f

„PIENIĄDZE”

w przekładzie polskim M. Brauna

Nabywać można w głównym składzie Fiszera i we wszystkich księgarniach.

Ladnie i prędko pisać uczy
Kaligraf L. BERMAN
oraz poprawia wszelkie brzydkie charakterystyki pisma w ciągu 15 lekcji.
Zawadzka 19, front, I piętro, 104-1

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym podaję do wiadomości Sz. PP., iż reprezentuję na Polskę wszechświatowej sławy firmy francuskiej:

Etablissements J. De Tayrac, Lille

na pasy napędowe i biczki tkackie (Szlagramen) wypróbowanej dobroci.

FERRAND AINE, MONTBELIARD (Doubs)

na czółenka tkackie wszelkiego rodzaju precyzyjnego wykonania z wyborowego gatunku drzewa „CORNEL“.

Artykuły powyższych firm, jakościowo bezkonkurencyjne są powszechnie używane na Zachodzie Europy ze względu na wysokoprocetową (bo sięgającą aż do 40 proc.) oszczędność w produkcji

Jednocześnie zwracam uwagę na artykuły tkacko-techniczne wyrabiane w mojej fabryce oraz pierwszorzędną skład zaopatrzoną w wielki wybór artykułów wchodzących w zakres tkactwa.



Z poważaniem **E. MARGOLIN, Fabryka wyrobów tkackich**
 Łódź, Piotrkowska 114-16. — Telefon 12-36. 217-f

NA RATY od 5 zł. tygodniowo

Zadanych procentów nie dolicza się!!!

Garderobę:
DAMSKĄ
MĘSKĄ I
DZIECIĄ

Jedwabie,
 Ko dry,
 Towary,
 Obuwie,

w wielkim
 wyborze
 poleca

P. CZERNIŁOWSKI

72 Wschodnia 72
 front I p. tel. 71-23

Zarząd Spółki Akcyjnej „Krajowa Fabryka Wstążek“

zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że w dniu 24 marca 1929 r. o godzinie 12 w południe w siedzibie Spółki w Łodzi przy ul. St. Żeromskiego Nr 98 odbędzie się Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
- 2) Sprawozdanie i bilans za rok 1928, oraz protokół Komisji Rewizyjnej.
- 3) Upoważnienie Zarządu do zaciągania pożyczek z prawem udzielania zabezpieczenia hipotecznego wierzycielom w formie kaucji lub czystych wpisów.
- 4) Ośreślenie ilości członków Zarządu i wybór 3-ch członków zarządu i zastępców.
- 5) Wybór komisji rewizyjnej.
- 6) Wolne wnioski.

Celem korzystania z prawa głosu należy złożyć swe akcje najpóźniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w siedzibie Spółki.

W razie nieprzybycia wymaganej przez § 33 statutu dostatecznej liczby Akcjonariuszów w podanym wyżej terminie, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w dniu 18 kwietnia 1929 roku o godzinie 12-iej w południe, w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym, przyczem Zgromadzenie to będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych akcjonariuszów.



ROWERY

Zawadzkiego, Kamińskiego i innych oraz różnych innych marek zagranicznych nabyć można najtaniej i najdogodniej w fabrycznym składzie „Dobropol“ Łódź, Piotrkowska 73 w podwórzu tel. 58-61.



Wielki wybór wózków dziecięcych krajowych, zagranicznych, żelaznych, metalowych; wyścigowe amerykańskie, materace wyścigowe oraz materace sprężynowe higieniczne. „Patent“ do meblowych łóżek podług miary nabyć moż najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie „DOBRO POL“ Łódź, Piotrkowska nr. 75 w podwórzu, tel. 58 61.

INSTITUT de BEAUTE — ANNA NYDEL

Diplômée de l'Université de Beauté Paris)
 EGIELNIANA 19, m. 8, telef 09-92.
 Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odłuszczeniowe. Usuwanie z narzeczek brodawek, piegów wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektralizą. Elektroterapia Solux Lampa kwarcowa. Przyjm. od 10-iej do 8-iej wiecz.

Do akt. Nr. 21-1928 r.

Ogłoszenie.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzeński zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 9 marca 1929 r. od godz. 10 rano we wsi Szydłowie, gm. Puczniew, pow. Łódzkiego, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mikołaja Bada ruka składających się z około 100 korcy kartotii, oszacowanych na sumę zł. 500 Łódź, dn. 17.1.1929 r.
 Komornik: T. Chorzeński

Do akt. Nr. 10-1-1928 r.

Ogłoszenie.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzeński zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 9 marca 1929 roku od godz. 10 rano w majątku Ignacew, gm. Babice, pow. Łódzkiego, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Feliksa Steigerta i składających się z kredensu, oszacowanych na sumę zł. 600.— Łódź, dn. 24.1.29 r.
 Komornik: T. Chorzeński

Do akt. Nr. 1070-1928 r.

Ogłoszenie.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzeński zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 9 marca 1929 roku od g. 10 rano w majątku Ignacew, gminy Babice pow. Łódzkiego, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Feliksa Steigerta i składających się z dryta do siewu, oszacowanych na sumę zł. 1500.— Łódź, dn. 24.1.29 r.
 Komornik: T. Chorzeński

Do akt. Nr. 1072-1928 r.

Ogłoszenie.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzeński zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 9 marca 1929 r. od godz. 10 r. w majątku Ignacew, gm. Babice, pow. Łódzkiego, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Feliksa Steigerta i składających się z radioaparatu, oszacowanych na sumę zł. 600.— Łódź, dn. 24.1.29 r.
 Komornik: T. Chorzeński

Do akt. Nr. 23-1928 r.

Ogłoszenie.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzeński zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 9 marca 1929 r. od godz. 10 rano we wsi Szydłowie, gminy Puczniew, pow. Łódzkiego, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mikołaja Bada ruka i składających się z jałowicy i krówy, oszacowanych na sumę zł. 600.— Łódź, dn. 17.1.29 r.
 Komornik: T. Chorzeński

Do akt. Nr. 1070-1928 r.

Ogłoszenie.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzeński zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 9 marca 1929 roku od g. 10 rano w majątku Ignacew, gminy Babice pow. Łódzkiego, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Feliksa Steigerta i składających się z dryta do siewu, oszacowanych na sumę zł. 1500.— Łódź, dn. 24.1.29 r.
 Komornik: T. Chorzeński

Tańców Nowoczesnych

jak: Slow-tex, Tango, Black-botton, Walo angielski, Blues, Boston, Polonę i Warszawiankę wyucza dypl. nauczyciel

HENRYK HENRYKOWSKI
 w prywatnym mieszkaniu przy ul. Gdańskiej 9, tel. 66-93 w asystencji wybitnego mistrza. Lekcje pojedyncze i w kompletach

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO I SPRZEDAŻ

MAGIEL
 do sprzedania w dobrym stanie. Wiadomość Franciszkańska 53, K. Królik. 270-d

SPRZEDAM
 kredens, szafę, parę łóżek żelaznych, otomanę i umywalkę. Krucza 4, m. 15. 252-d

SKLEP
 i pokój do odstąpienia i maszyna szewcka. Wiad. Kilińskiego 105 B. Piotrowski 259-2

OTOMANY i KOSETKI
 do sprzedania u tapicera. Sienkiewicza 86. 261-1

SKÓRY
 różne i bardzo dobre gatunki tanio poleca A. Żelga. Łódź, Piotrkowska 236. 253-1

DUŻY SKLEP.
 Szeroka wystawa, duży pokój, kuchnia, przedpokój, kąpielowy i wygodka do odstąpienia. Wiadomość Rzgowska 21, p. Kurpika. 291-1

OKAZYJNIE
 do sprzedania warsztat stolarski i radio dwu-lampowe. Wiadomość Podgórna 25, Chojny. 213-d

SPRZEDAM
 z powodu wyjazdu tanio nową maszynę do szycia i do haftu „Singers“, Targowa 67, Taube. 249-1

ELEGANCKIE
 stary, kapy ręczne filet okazynie do sprzedania. KON, Nowomiejska 4, prawa oficyna, ostatnie wejście. 254-d

NAUKA I WYCHOWANIE

NIEMKA
 (Reichsdeutsche) użycia konwersacji, prowadzi lekcje interesujące i zapewnia szybkie postępy. Oferty Główna 41, II p. front, m. 7, tel. 46-65, od 5-5 i 8-9 godz. wiecz. 218-d

LEKJCJE MUZYKI
 na skrzypcach, mandolinie i gitarze. Zielona 23 m. 24, III p. 257-f

„GIEŁDA PRACY“

LEKARZ - DENTYSTA
 poszukuje posady. Oferty sub „Lekarz“. 271-1

POTRZEBNA
 zdolna prasowaczka. Zgłaszać się Nowo-Zarzevska 15, w pralni. 250-f

POSZUKUJE
 się wychowawcy do dzieci na kilka godzin popołudniowych. Kilińskiego 60, poprz. ot., III p., m. 47. 251-d

GISERZY POTRZEBNI
 na roboty figuralne pomnikowe z brązu. Praca stała. Zgłoszenia adresować: Warszawa, skrzynka pocztowa 425. 242-d

ZDOLNA KRAWCOWA
 poszukuje szycia w domach prywatnych. Wiadomość w barze „Bachus“, Narutowicza 1, tel. 15-37. 280-1

LOKALE I MIESZKANIA

DO WYNAJĘCIA
 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość w Administracji „Głosu“. 253-1

POKÓJ
 umeblowany dla pojedynczej osoby. Oferty sub „Inżynier Clik“ do adm. „Głosu Polskiego“. 265-d

DONIESIENIA RÓŻN.

ZGUBIONO
 dowód osobisty wydany przez komisarjat P. P. XII, legitymację z związku „Polska Praca“ i książeczkę z kasy chorych wydaną na imię Marcianny Orzeł, zam. w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 191. 250-f

PRZYBLAKAŁ SIĘ
 pies Doberman brązowy, spód popielaty. Odebrać za zwrot kosztów ul. Dąbrowska 38, u Czesława Man-kowskiego. 264-1

DYWANY
 reperuje. Tkalna sztuczna, Piotrkowska 92. 215-f

„Lecznica na Wólce“

lekarzy specjalistów i gabinet lekarzy ko-dentystyczny ul. Piotrkowska Nr. 157, tel. 49-00
reorganizowana i rozszerzona
 Operacje. Rentgen. Poradnia dla matek. Wizyty na mieście w dzień i noc. Analizy. Pogotowie położnicze w dzień i w nocy. Gabinet kosmetyczny.
 Naświetl. lampą kwarcową pod kierownictwem lekarza.
3 zł.

Eleganckie Panie

zaopatrują się już
W wiosenne palta
 w Magazynie Wykwintnej Konfekcji Damskiej
Z. GLIKSMAN
 Główna (róg Piotrk.)
 Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Lekarz-dentysta

H. Silberstein
 Piotrkowska 99
 Tel. 28-77
 przyjmuje od godz. 10-1 i 4-7 wiecz

Spiewaczka koncertowa

Pani **Dr. ANNA LOEWY** powróciła
 po odbyciu dłuższych studiów we Włoszech i rozpoczęła lekcje śpiewu (Metodą włoską). Godziny przyjęć 11 — 14 i 15 — 19, — ul. Traugutta 5. — Tel. 5-71.

Dr. med.

Silberstrom
 Zielona 11.
 Choroby skórne i weneryczne.
 Usuwanie szpecących włosów elektralizą. Leczenie Lampą Kwarcową
 Przyjmuje od 4 do 8 p.p.
 Panie od 4 — 5
 Niedziela od 9—1 dla niezamożnych
 ceny lecznic.

Przebiegacz miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłaniem — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.00; zagranicę — zł. 10.—